

TECHNIKA & KONTENT TV

TELEPRO

6 października 2017

Rok IX Nr 10/2017(80)

ISSN 2080-4407

CENA 9,90 zł (w tym 8% VAT)



FPFF

FESTIWALE

NAJLEPSZY
JEST POKOT
W CICHĄ NOC



TYLKO U NAS

JERZY GRUZA: ŚWIAT
W PODWÓJNYM
ZWIERCIADLE

TARGI: IFA BERLIN

STARE-NOWE
TRENDY





NBCUniversal
INTERNATIONAL
DISTRIBUTION

TOGETHER | TODAY | TOMORROW

KONTAKT:
Dystrybucja:
Agnieszka Somerville
M: +44 77 7502 8233
E: Agnieszka.Somerville@nbcuni.com

Marketing:
Lukasz Wysocki
M: +44 73 8725 7958
E: Lukasz.Wysocki@nbcuni.com

Lokalny Agent:
Agnieszka Bem
M: +48 795311209
E: Agnieszka.Bem@program.media



O TYM SIĘ MÓWI

- 10** WATAHA 2
- 12** WE WTORKI I NIE TYLKO,
CZYLI JESIEŃ W TLC

TECHNIKA

- 18** TARGI:IFA BERLIN
STARE-NOWE TRENDY
- 24** UWAGA NOWOŚĆ
JEDEN PILOT DO WSZYSTKIEGO



- 6** TYLKO U NAS
ŚWIAT W PODWÓJNYM
ZWIERCIADLE
ROZMOWA Z **JERZYM GRUZĄ**



KONTENT

- 4** Z FRONTU WALKI O LEPSZE JUTRO
- 14** TARGI:28. CARTOON FORUM TULUZA
DOBRY CZAS DLA ANIMACJI
- 26** FESTIWALE: 42. FPFF GDYNIA
NAJLEPSZY JEST
POKOT W CICHĄ NOC
- 30** BYŁA KIEDYŚ TELEWIZJA...
WSZYSTKO W RĘKACH KONIA?
- 32** MOIM ZDANIEM
LEGENDA ŻŁOTEJ PALMY
- 34** MOJA HISTORIA TELEWIZJI
MCLUHAN WIEDZIAŁ
- 36** TELE INFO
- 44** NA PLANIE
OSTATNI WIKING



Sezam

- 46** KTO TO OGLĄDA?
CO OGLĄDA POLAK
W INTERNECIE?
- 47** PREMIERA MIESIĄCA
- 48** ŻŁOTA DWUDZIESTKA
- 50** KONIEC NAWRACAJĄCYCH ZAPARĆ
JEST TAKI KRAJ...



▶ Jeśli najstarsza platforma satelitar-
na zgadza się na odejście swych
ostatnich twarzy, to znaczy, że al-
bo interes z warszawskiej alei Si-
korskiego się regularnie zwija, albo
rządzająca tam od ponad dwóch lat
ekipa już nad niczym nie panu-
je. Duet Smok i Twarożek to były
prawdziwe perły w koronie, a po-
nadto dziennikarze, którzy przeszli
w tej stacji wszystkie szczeble za-
wodowego wtajemniczenia, stając
się prawdziwymi profesjonalista-
mi i ekranowymi osobowościami,
gwiazdami i ulubieńcami sportowej
publiczności.

▶ Nie do końca udała się wyprawa
na Wschód gwiazd i gwiazdeczek
skrzykniętych do kolejnej edycji po-
dróźniczo – celebryckiego formatu.
Aż pół miliona mniej widzów, w po-
równaniu do ubiegłorocznej prolo-
gu, to może nie dramat, ale prawie
dramat, bo impreza była koszmarnie
kosztowna, a wyszło, jak wyszło.

▶ WP zrezygnowała z kolejnych, tym
razem programów informacyjnych,
co zresztą było do przewidzenia już
rok temu na stracie. Ówczesny dy-
rektor programowy, sam po niezbyt
udanym okresie dyrektorowania na
Woronicza, uważał, że wystarczy
przechwycić „spady z Woronicza”,
by mieć ofertę i widownię. Nie wy-
szło ani jedno, ani drugie. Pozbyto
się wprawdzie tego fachowca już
po kilku miesiącach od fatalnego
prologu, ale dzisiejsze redukcje są
dalszą konsekwencją jego myśli
twórczej i podjętych na wstępie de-
cyzji. Rada? Tu trzeba wymyślić po-
 prostu od początku telewizję, którą
będzie się chciało oglądać. Proste?
Proste!

▶ Strach jechać teraz do Trójmiasta, bo
tam biega z sitkiem niejaki Sitek. Re-
porter tamtejszego ośrodka TVP usi-
łował dopaść prezydenta Gdańska,
zadając mu pytania, jakich nie po-
wstydziliby się doświadczony prokur-
tor późnych lat sześćdziesiątych. I ro-
bił to w biegu, bo Paweł A. postanowił
już dawno podnieść kondycję fizycz-
ną pracowników lokalnej, a tak lubia-
nej przez niego telewizji i jak widzi sitko
w rękach redaktora S., to przyspiesza.
No, strach jechać!

▶ Po kilku nijakich sezonach znako-
micie wystartowała serialowa część

słonecznej stacji. Serial *W rytmie
serca* ogląda się bez żenady i wsty-
du, za to z sympatią dla dawno nie-
oglądanego, a wciąż znakomitego
Piotra Fronczewskiego. Grająca
główną rolę w konkurencyjnym, le-
karskim tasiemcu Maja O. nie ma
łatwego zadania. Nie tylko nie ma
w obsadzie potentatów na miarę PF,
ale w fabule, inscenizacji i szczegó-
łach realizacyjnych czyha na nią
mnóstwo niekonsekwencji, kiksów
i niedoróbek. Stąd pewnie już na
starcie *Geneza* miała dużo niższą
oglądalność niż przed rokiem nie-
udane *Belle Epoque* i średnio uda-
ne kulinarne *Na noże*. Ktoś w żółto-
niebieskiej stacji nie ma ostatnio
ręki do seriali.

▶ Zaprezentowany na otwarcie no-
wego sezonu w Teatrze Telewizji
spektakl pod banalnie-fatalnym ty-
tułem *Wojna – moja miłość* nie wy-
wołał aplauzu, bo też pokazał po-
stać legendarnej kobiety-spiega,
Krystyny Skarbek w bardzo dys-
kusyjny sposób. Ulubiona agentka
Churchilla uwikłana jest tu głównie
w skomplikowane relacje uczucio-
we w kilka lat po wojnie, które zresz-
tą kończą się dla niej tragicznie. Po
premierze głos zabarała Maria Nu-
rowska, autorka książki o Skarbek



Miłośnica i napisała (podajemy za
portalem wirtualnemediapl.pl) – *Na
dywanie przeżył się w szlafroku kur...
on, który ma wymalowane pazury na
czerwono, pali, pije! I telefonuje...
Krystyna nie paliła i nie brała alkoho-
lu do ust. Ubierała się skromnie, ale
z gustem, Nie musiała się stroić, bo
miała niezwykły urok, któremu ule-
gał każdy, kto ją spotkał. (...) Za ży-
cie Krystyny (wzięła się) słynna TVP*

*i powstało dzieło, przy którym Smo-
leńsk jest arcydziełem. Jak można
ośmieszyć i upodlić kogoś, kto nie
może się bronić! Sztuka jest okrop-
nym kiczem, miesza fakty, przeina-
cza. Po ekranie snuje się kur...on,
którego się po prostu nie lubi i od-
czuwa ulgę, kiedy wreszcie zostaje
unicestwiony.*

Mocno, ale nie bez racji. Centra-
la z Woronicza uniosła się dumą
i postanowiła nie komentować opi-
nii pisarki, uważając, że każdy ma
prawo do krytyki. Tak się porobiło.
W gargamelu Wersal!

▶ Bartosz H. brawurowo zapisał się
już dawno w historii polskiego
sportu i polskich mediów, swymi
wywiadami z naszymi najlepszy-
mi skoczkami narciarskimi. Mały-
szowi i kolegom zadawał zawsze
tylko jedno pytanie: *jak oceniasz
swoją skok?* Wygadane góralskie
chłopaki nie dawały sobie odebrać
mikrofonu i nasz bohater nie mógł
kontynuować tych interesujących
dyskusji. Teraz postanowił mimo
zachęt i prób, a może nawet telefo-
nu od samego Adama M. porzucić
redakcję na Woronicza i przenieść
się do działu sportowego słonecz-
nej stacji. Tam nie ma wprawdzie
skoków, ale jest siatkówka i nie-
ograniczone możliwości z cyklu:
jak oceniasz swój... Będzie się
działo!

▶ Prezes K. ma zawsze pecha. Jak
pozyskał do współpracy byłego
szefa Festiwalu Gdyńskiego, to
ten mu się zwolnił po miesiącu.
Jak wyrzucił w nocy szefową *Wia-
domości*, to zaraz musiał ją zrobić
swoim doradcą. Jak wreszcie uda-
ło mu się odbyć Festiwal Opolski
w Opolu, to w drodze z niego do
warszawskiego domu kluczbors-
ka, totalna opozycja zasadziła się
na niego i spowodowała kolizję
samochodową. Jak podały świa-
towe media, prezes czmychnął
do pobliskiego lasu i tam czekał
na rozwój wypadków i pojazd za-
stępczy. Wierni kronikarze kariery
Jacka K. odnotowali to inaczej.
Nie uciekł, tylko z godnością da-
wał odpór prowokatorom w poli-
cyjnych mundurach i nakazał nie-
przyjęcie mandatu, więc sprawa
zakończyła się w sądzie. A potem
odjechał z tym ulubionym przez
siebie piskiem opon do Warszawy.



NAJLEPIEJ ROCKUJĄCA TELEWIZJA!

WŁĄCZ JĄ DO OFERTY I MIEJ CAŁĄ RODZINĘ ESKI.



DOSTĘPNA BEZPŁATNIE OD WRZEŚNIA 2017



SPRAWDŹ, CZY MASZ W OFERCIE WSZYSTKIE NASZE TELEWIZJE:

NOVA^{TV}

FOKUS^{TV}



eska^{TV}

eska^{TV} EXTRA



MUSIC VOX^{TV}

DYSTRYBUCJA: Firma DELEGATA

Kontakt: Krzysztof Kołodziej (k.kolodziej@delegata.pl), Olga Jaworska (o.jaworska@delegata.pl)

ŚWIAT W PODWÓJNYM ZWIERCIADLE

Rozmowa z **JERZYM GRUZĄ**

– **Spytam może najpierw, co pan ostatnio czyta.**

– Bardzo dużo. Czytam różne książki, ponieważ nie mogę spać. Próbuję znaleźć książkę, która mnie uspi.

– **Wydaje się, że to powinno być łatwe.**

– No nie. Mam ciekawy repertuar. Nie mogę tylko czytać powieści. Wszystkie story... sam wymyślam lepsze. Ale rozważania pewnych problemów, nawet bardzo odległych, zagadnień filozoficznych – przystępnie pisane, dla laików – bardzo mnie wciągają. Mam duży rozrzut w tych lekturach. Lubię też książki, które same mi wpadają w ręce. Tutaj obok do sklepu Sue Ryder ludzie przynoszą niepotrzebne książki. Często tam zaglądam i zawsze sobie coś znajdę. Wolę książkę wybraną już wcześniej przez kogoś niż taką świeżą z księgarni. Trudno mi wybrać coś nowego. Lubię książki zniszczone, które ktoś przeczytał, coś podkreślił. Łatwiej mi się je czyta.

– **Robi pan notatki na marginesach?**

– Tak! Podkreślam. Potem, jak jeszcze raz przeglądam, wyłapuję to, co napisałem, co wydało mi się ciekawe. Witkacy miał taki zwyczaj. Strasznie pisał swoją drogą. Widziałem te rękopisy kiedyś. Notował, zgadzał się, nie zgadzał.

– **Pytam o książki, bo jest pan bohaterem anegdoty profesora Aleksandra Jackiewicza. Podobno powiedział kiedyś, że są reżyserzy, którzy nie czytają i nie wiedzą, są tacy, którzy czytają i też nie wiedzą, i jest Jerzy Gruz, który nie czyta, a zawsze wie.**

– Może miał rację? To był niesłychany człowiek. Nas, głabów w Szkole Filmowej, próbował wprowadzić w sprawy literatury, przekonać do jej piękna, do klasyków rosyjskich szczególnie i francuskich. A myśmy byli jacyś tacy niewrażliwi. Jeden kolega zaczynał czytać Ojca Goriot Balzaka i sześć lat go czytał. Dochodził zawsze do szóstej strony i na tym kończył. Kiedyś sprawdziłem, do czego docierał. Tam był taki tekst o Paryżu, że nie ma deszczu i bruk jest suchy. On dochodził do tego bruku, ktoś go odwoływał, więc siedział albo w piłkę grać, albo się napić, albo grać na saksofonie i już potem... tylko ten bruk.

– **Ciekawe, co było słowem kluczem – Paryż, bruk czy susza?**

– Suchość! Zdecydowanie. On i tak nie rozumiał, co czyta. Bardzo zdolny człowiek w innym zakresie.

– **Jednak w pańskim przypadku to chyba był żart? Z tym nieczytaniem.**

– No nie wiem, nie wiem. Z profesorem Jackiewiczem nie miałem żadnych konfliktów. Lubiłem jego sposób mówienia. Zapalał się, patrzył w górę, tarł palcami... Starał się nas zagrać do literatury. Ale szło opornie.

– **Z panem najwyraźniej mu się udało, spektakle Teatru Telewizji, które pan reżyserował, to największa literatura światowa. Od Mrożka do Joyce'a i od Brechta do Diderota.**

– Tak, robiłem mnóstwo rzeczy opartych na prawdziwej literaturze, a co ciekawe, było to bardzo dobrze odbierane przez szeroką publiczność. To nie była łatwizna ani tanizna, a przyjęcie było znakomite. Oczywiście to działało też w drugą stronę: skoro czytałem te teksty, analizowałem je, to mnie uczyło, podnosiło. Jak się sięga po dobrą literaturę, to człowiek sam się podnosi, obcując z nią blisko. Blisko i praktycznie, bo trzeba to zagrać, scenografię trzeba zrobić, muzykę podłożyć. To przynosi świetne rezultaty. Człowiek rozszerza swoją wrażliwość, swoje rozumienie świata.

– **Czy nie od tego właśnie jest kultura?**

– No tak. Ale teraz, jak przerzucam kanały w telewizji, to z trudnością mogę znaleźć coś, co mnie interesuje. Dbają o tak zwaną oglądalność, a nie wiedzą, że i jakością można ją podnieść.

– **Pan na różne sposoby robił to przez całe życie.**

– Rzeczywiście, dużo robiłem. Przeglądałem dzisiaj spis moich rzeczy, bo musiałem wykazać się dorobkiem dla ZUS-u. Nie byłem na etacie, więc muszę jakoś inaczej to liczyć. Mam wyciągi z tego, co robiłem dla telewizji. Zdumiałem się, ile tego było, w tym właśnie takich klasycznych – jak pani mówi – tekstów. Ważnych w literaturze światowej.



– **Policzył pan?**

– Nie, ale to zdumiewająca ilość.

– **Teatrów Telewizji ponad sześćdziesiąt.**

– Tak, coś takiego.

– **Jednak dla szerokiej publiczności jest pan głównie autorem seriali.**

– Tak, *Wojna domowa*, *Czterdziestolatek*, *Tygrysy Europy*, filmy jakieś.

– **Te seriale to nie tylko rozrywka, to również pewna diagnoza społeczna.**

– Seriale, które myśmy robili, opisywały poszczególne epoki: późny PRL, potem zmiany, potem jeszcze nowa epoka i tak dalej. To jest właściwie kompendium wiedzy o Polsce Ludowej.

– **Ta wiedza i ta diagnoza byłaby jeszcze bogatsza, gdyby w powszechnej świadomości zaistniały pana filmy zrealizowane w zupełnie innej poetyce. Ale to półkownicy, które właściwie nigdy nie trafiły do szerokiego obiegu.**

– Tak, *Przeprowadzka*, *Noc poślubna w biały dzień*, *Przyjęcie na dziesięć osób plus trzy* przeleżały na półkach po dziesięć, piętnaście lat. No, ale trudno, było, minęło.

– **Jak pan wtedy przeżył zatrzymanie tych tytułów?**

– To ciężka sprawa była. Realizacja filmu to ogromny wysiłek. A potem przychodzą oceny, kompletnie nieadekwatne do tego, co na ekranie. Zresztą *Dzięcioł* też był bardzo krytykowany.

– **Przecież to dość niewinna komedia.**

– Tak, ale był krytykowany jako coś okropnego. Jako najgorszy film dwudziestopięciolecia. Ci wszyscy recenzenci i krytycy rzucili się jak stado dzików,

próbowali go rozszarpać. Nie rozszarpali, do dziś jest pokazywany, i jest zabawny. Śmiesz w dalszym ciągu. Na Barei też wieszano psy. Że nie ma struktury. Argumenty były podobne. Uważali go za szmirusa.

– **Z półkowników wyłania się zupełnie inny Gruza niż z satyrycznych seriali czy *Dzięcioła*: mroczny, gorzki, pozbawiony złudzeń. Obejrzałam na świeżo wstrząsającą *Noc poślubną w biały dzień*. To niezwykle aktualne, a przy tym bardzo nowoczesne kino.**

– Oczywiście, bo żeby stworzyć dzieło sztuki, trzeba zaangażować artystę. Artysta robi coś, co trwa, a nie mija, kiedy się zmienia rząd, ustrój, czy partia, która rządzi. Artysta robi rzeczy trwałe. A jak nie robi tego artysta, tylko profesjonalista, zawodowiec, który robi film po filmie, powstają dzieła bez znaczenia. Widzę kolegów, którzy robią film po filmie, jeden montują, już robią następny, tylko że potem nikogo ten ich produkt nie obchodzi.

– **Te pana poważne filmy – tak je nazwijmy – krytykują rzeczywistość, dając jej satyryczny obraz, ale wyrazista jest w nich warstwa symboliczna. O geodetach z *Nocy poślubnej*... można powiedzieć, że to czterej jeźdźcy Apokalipsy. Tak pan prowadzi tych bohaterów.**

– Przyjeżdżają i doprowadzają świat do ruiny. To ciekawe odczytanie. Ale ten film mógł być jeszcze lepszy. To było szarpane, przemontowywane, każdy się dokładał, i kierownik zespołu, i montażyści, i aktorzy. Szarpali na wszystkie strony, żeby to poprawić. Ale i ja spa-skudziłem pewne rzeczy. Miałem świetny scenariusz, ale ja się nudzę. Jak napiszę i potem to robię, to już się nudzę. Bo już raz to nakręciłem we własnej głowie, więc kręcąc, próbuję zmieniać. Czasem niepotrzebnie. Ale i tak się to trzyma. Znakomita jest rola Golasa.

– Reszta aktorów też jest świetna. Daria Trafankowska, Jan Nowicki, Andrzej Pieczyński. Rękę do aktorów miał pan znakomitą. Pracował pan z największymi.

– Tak, dobrze obsadzałem. I ludzie chętnie ze mną pracowali. To nie było łatwe, namówić Kwiatkowską, Szczepkowskiego, Śląską, Holoubka.

– Pan namawiać nie musiał.

– Wiedzieli, że gwarantuję profesjonalizm.

– Do dzisiaj pamiętam obejrzanego w liceum **Rewizora z Tadeuszem Łomnickim jako Horodniczym. Narobił pan tym spektaklem dużo szumu. Bardzo to było nowoczesne.**

– Tak, to też była straszna awantura. Jak oni krzyčili, krytykowali, te stare repy teatralne. Zajmowali się tym senatorowie nawet, Małachowski, krzyčeli, jak to można. Okropne. A ja uważam, że jak coś jest przeciwko pewnej konwencji, to wtedy jest dobre.

– **A dzisiaj w rzeczywistości teatralno-filmowej – są tacy rewolucjoniści?**

– Mam wrażenie, że zmniejszyło się dziś znaczenie tego, co się robi. Dawniej, jak Wajda zrobił film, to przez rok o nim dyskutowano. Dziś jest taka duża podaż, że nie ma reakcji na dzieło. Obserwuję obniżenie poziomu, bo twórcy są w nieustannym biegu. Warunki produkcyjne, finanse, przymus oglądalności... Jak tu pracować? A poza tym uważam, że to nie ma żadnego znaczenia, to się nie przenosi na społeczeństwo.

– **Kultura straciła znaczenie?**

– Tak. Byłem teraz w Mielnie, mieszkalem w dobrym hotelu. Ale to, co słyszałem na ulicy, co młodzi ludzie mówią, jakie przekleństwa, jakie brudy. Jakie pijaństwo, jakie ćpanie, jakie okropne rzeczy się dzieją. I tysiące ludzi, zalew potworny. Bez żadnej kultury, że tak powiem, turystycznej. To się już nie przenosi. Żeby nie wiem co Wajda zrobił.

– **Kiedyś się przenosiło?**

– Kiedyś się przenosiło. Było mniej tytułów, były bardziej znaczące rzeczy, i one się przenosiły na społeczeństwo. Artyści byli ważni. Dzisiaj nie, dzisiaj już nikt nie wie, kto to był Holoubek.

– **Miał pan wtedy poczucie misji?**

– Misji nigdy. Miałem poczucie frajdy z robienia sztuki. Mogłem pracować ze wspaniałymi ludźmi, więc proces pracy był przyjemny. Efekt już nie miał takiego znaczenia, to szło do emisji i tyle. Ale praca była fantastyczna. Jak pani ma do czynienia z takimi aktorami jak Śląska, Holoubek, Hanuszkiewicz, to jest sama rozkosz. Proces tworzenia to szczęście od Boga. Dzisiaj pani nie ściągnie takich aktorów. Raz, że ich nie ma, dwa, że są bardzo drodzy. Wydmuchani przez kolorowe magazyny.

– **Chyba nie wszyscy.**

– Tak, polscy aktorzy są wspaniali. Jest taka ekipa, która gra w telenowelach. Oni to świetnie realizują. Już nauczyli się grać, tak filmowo, po amerykańsku, delikatnie. Tylko te scenariusze... Te sprawy. Stoi przy kuchni, robi naleśniki...

– **To jak pan się czuje w roli laureata Platynowych Lwów?**

– No właśnie dziwnie się czuję. Cieszy mnie, że ktoś mnie docenił. Że koledzy uradzili, żeby dać nagrodę mnie, to jest bardzo pozytywne, cieszę się bardzo. Spojrzałem na mój dorobek, to rzeczywiście jest imponujące, ile rzeczy w życiu zrobiłem. Teraz mam ochotę raczej pisać, wspominać, rozmawiać.

– **Robił pan też telewizję od samego początku.**

– Tak, to był mój najciekawszy okres. Zaraz po szkole telewizja. W polityce to była tak zwana odwilż, co się przekładało na wszystko, co ludzie robili. Było dużo energii, panował optymizm. Ludzie czegoś chcieli, w coś wierzyli. A telewizja była w okresie romantycznym, można było robić wszystko, co się chciało.

– **Rok 1956 to pana debiut w Teatrze Telewizji według odwilżowego opowiadania Kazimierza Brandyśa *Obrona Grenady*, o ile pamiętam.**

– Coś innego chyba było debiutem, ale to już tak odległe czasy, że nie pamiętam. Ale okres był fantastyczny, można było robić wszystko. Przy tym było mało telewizorów, mały odbiór, brak kontroli, ponieważ władza jeszcze się nie zorientowała, czym jest telewizja. I to była laba kompletna.

– **Pole do eksperymentów?**

– Oczywiście! A poza tym ta szerokość różnych kontaktów, które dawała telewizja. Telewizja była dla mnie skarbem absolutnym. I w zakresie literackim, i w zakresie towarzyskim, i w zakresie znajomości ludzi. Aktorzy wnosili bardzo wiele. To było moje uniwersytety.

– **Jeśli uniwersytety, to kto był wtedy mistrzem? Telewizja się rodziła, nie było chyba od kogo się uczyć?**

– Myśmy sami się uczyli. Telewizje inne były bardzo już rozwinięte, BBC na przykład, gdzie byłem w szkole w 1958 roku chyba. Widziałem, że tam już same starsze osoby pracują. A u nas sama młodzież. I kobiety.

– **Bananowa młodzież?**

– Nie, to byli ludzie ciężkiej pracy. Ciężkie kamery, które trzeba było popychać, bardzo skomplikowana, staromodna technika. Ludzie pracowali bardzo ciężko. Ale młodzi. A w Anglii już byli starsi: kamerzyści, inspicjenci, reżyserzy. Tutaj nie, wielu było tuż po szkole albo wyrzucanych z różnych miejsc. Odpady takie, które spadały tam z powodów politycznych, z powodów kadrowych, trochę po znajomości. I to wszystko się tam gromadziło. Buzowała mieszanina różnych ambicji, talentów. Bardzo to było twórcze i ciekawe. Pamiętam to bardzo dobrze.

– A jak właściwie trafił pan do telewizji?

– Przez przypadek zupełny, ale spodobało mi się. W kinie nie miałem szans. Wtedy film się robiło raz na sześć lat, zestarzałbym się na asystenturach. Nie chciałem czekać. I dobrze wybrałem, szczęśliwie.

– Czy to prawda, że na szkołę filmową namówił pana Jerzy Wójcik? Dziś profesor sztuki operatorskiej?

– Spotkaliśmy się na ulicy Andrzeja w Łodzi. On pyta: – *Co robisz?* – *Zastanawiam się, myślę.* – *To chodź do szkoły filmowej.* – *Jak to?* – *Jest duża konkurencja, czterysta osób na dwadzieścia miejsc [śmiech].* Ale udało mi się. Namówił mnie, bo plany miałem inne. Znałem trochę film od strony produkcyjnej, bo moja ówczesna dziewczyna pracowała w filmie. I startowałem do pracowni sztukatorskiej, bo ciągnęła mnie rzeźba. Nawet zdawałem tu na warszawską ASP, ale jeszcze nie miałem matury, więc mnie odrzucili. Dziś byłbym rzeźbiarzem, drugim Dunikowskim.

– Może robiłby pan pomniki?

– Pomniki, właśnie! Teraz jest moda na pomniki, miałbym co robić. Chciałem być rzeźbiarzem, a on mnie namówił na film. Jurek jest wybitny. Czytała pani jego książkę? Bardzo lubię to, co tam napisał. Szalenie wrażliwie. To bardzo ciekawy człowiek. Jego wiedza, jego myśli, jego filozofia, traktowanie materii filmowej jest tak wspaniałe, tak wysokie, i tak lecące w górę. Zdecydowanie wyrasta ponad poziom środowiska. Choć akurat autorów zdjęć mamy fantastycznych. Mocniejszych niż reżyserzy. Z Witkiem Sobocińskim też się kolegowaliśmy, byliśmy w szkole podstawowej, potem w liceum, potem w szkole filmowej. Zrobiliśmy razem film. Wójcik, Sobota są z pokolenia specjalistów filmowych, bardzo poważnie traktujących swój zawód.

– Wtedy chyba też produkcje filmowe wyglądały poważniej? Ciężkie kamery, taśma, której zawsze brakowało.

– Tak, musieli przekraczać ograniczenia technologii. Dzisiaj film można zrobić komórką.

– W pana życiu ważna była też muzyka.

– Przyjaźniłem się z Dudusiem Matuszkiewiczem, z Witkiem Sobocińskim, który też muzyką się zajmował. Z Andrzejem Korzyńskim się przyjaźnię, to bardzo ciekawy kompozytor.

– Reżyserował pan festiwale piosenki.

– Dwadzieścia pięć czy dwadzieścia sześć festiwali. Potem prowadziłem Teatr Muzyczny w Gdyni: *Skrzypek na dachu*, *Les Misérables*, *Jesus Christ Superstar*...

– Kiedy właściwie pan to wszystko zrobił? Przecież doba nie ma trzydziestu sześciu godzin?

– No właśnie. Mówią o mnie czasami: „playboy”. Mnie to strasznie irytuje, bo żeby to wszystko zrobić, to trzeba strasznie dużo energii, czasu, i zdrowia.

– Jak to się panu udawało? Skąd pan czerpał energię?

– Byłem bardzo pracowity. I szarpałem wszystko. Ciekawiło mnie dużo rzeczy.

– Co by pan powiedział dzisiaj młodym reżyserom?

– Nie wiem, co mógłbym powiedzieć. Reżyser w takim profesjonalnym filmie robi się trochę mniej ważną osobą. Z kolei w Polsce jest cała masa reżyserów – autorów, którzy sami piszą i reżyserują. I to bardzo dobrze, bo to gwarantuje spójność.

Powiedziałbym, że trzeba zawsze znaleźć jakiś powód, dla którego się robi film czy spektakl. Nie robić dla pieniędzy, nie robić dla kolorowych magazynów, dla jakiejś pozornej sławy, tylko znaleźć wewnętrzny powód, swój własny. Co chcę przez to powiedzieć? Co chcę przez to zmienić? Albo wyrzucić z siebie, albo zwrócić uwagę? Jeśli ten powód jest mocny, to film się uda.

– A co dla pana było takim powodem?

– Wiele rzeczy. Różne tytuły dawały mi co innego. Miałem to szczęście, że nie robiłem dla samego robienia. Albo był ciekawy tekst... *Mieszczanin szlachcicem* – widziałem te wszystkie awanse, te przeskoki socjalne, które były śmieszne tak jak pan Jourdain u Moliera. To było to samo. Więc miałem potrzebę zrobienia tego, ciekawiło mnie to. Wtedy to wychodzi. A jak nie ma tej potrzeby, nie ma bodźca wewnętrznego, wszystko jedno czy jest umysłowy, czy emocjonalny... Musi być to podszyte czymś osobistym. Jeśli tego nie ma, to można robić jakiegokolwiek komedijki, i tak nie ma to żadnego znaczenia.

– Chodzi o entuzjazm?

– Nie tylko, niekoniecznie o entuzjazm. Tylko o coś, co boli. Rozstanie z kobietą? Chcę zrobić film, który będzie niósł taką sprawę. Albo – mam sukces, albo – jestem chory. Ile filmów o raku powstało! Trzeba mieć jakiś własny powód, bo jak tego nie ma, to jest puste, zawodowe kino, idące na lep tanich gustów i płaskości formy.

– Ostatnie słowo: co dzisiaj byłoby dla pana powodem, żeby zrobić film? Przychodzi do pana producent z pieniędzmi: co mu pan proponuje?

– Zna pani takiego producenta? [śmiech] Nie chciałbym robić czegoś, co miałoby się tylko podobać albo tylko śmieszyć. Jestem człowiekiem, który widzi świat w podwójnym zwierciadle: dobrego i złego, tragicznego i śmiesznego. Poważnego i zabawnego. I tak wyglądają wszystkie moje filmy.

– Czyli tragikomedia?

– Coś takiego. Teraz może pani iść szukać producenta.

Rozmawiała: Magda Sendecka





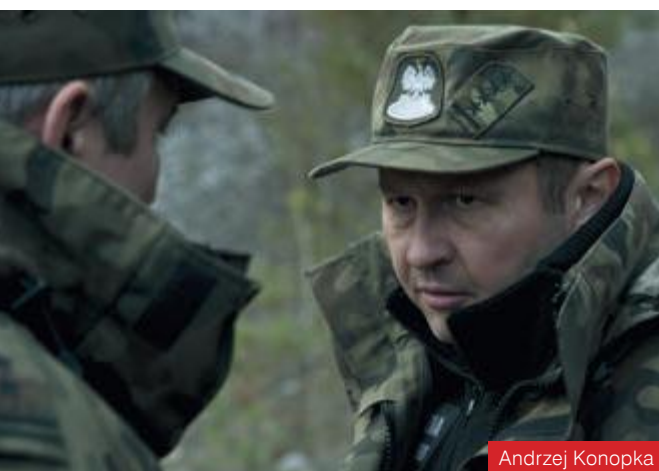
Od lewej: Aleksandra Popławska i Grzegorz Damiński



Anita Jancia-Prokopowicz

WATAHA 2

Premiera drugiego sezonu (6 odcinków), cieszącego się ogromną popularnością serialu HBO *Wataha* zaplanowana jest na połowę października w HBO i HBO GO.



Andrzej Konopka



Andrzej Zieliński

Zdjęcia realizowane były w Bieszczadach i trwały pięć miesięcy ubiegłego roku. W rolach głównych ponownie wystąpili Aleksandra Popławska i Leszek Lichota. W serialu będzie można zobaczyć również Andrzeja Zielińskiego, Grzegorza Damińskiego, Marka Kalitę, Jarosława Boberka, Piotra Żurawskiego, a także ukraińską aktorkę Annę Donchenko.

Drugi sezon *Watahy* ponownie przeniesie widzów w Bieszczady, które tym razem pokażą swoje mroczniejsze oblicze. Akcja rozpoczyna się cztery lata po wydarzeniach pierwszego sezonu. Pogranicze jest niespokojne, coraz więcej ludzi nielegalnie przekracza granicę, a Straż Graniczna funkcjonuje pod ogromną presją. Po odkryciu makabrycznej zbrodni na granicy prokurator Dobosz (Aleksandra Popławska) otrzymuje zadanie poprowadzenia śledztwa i pełna obaw wraca w Bieszczady. Markowski (Andrzej Zieliński), który twardą ręką trzyma watahę, zyskał zaufanie swoich podwładnych, ale sprawy sprzed lat nie dają mu spokoju. Grzywa nie żyje. Rebrow (Leszek Lichota) ścigany przez wymiar sprawiedliwości ukrywa się w bieszczadzkiej głuszy. Zmagą się z dziką naturą, a kontakt utrzymuje tylko z dwójgim przyjaciół – Łuczakiem (Jacek Lenartowicz) i Martą (Anita Jancia-Prokopowicz). Wszystko zmienia się, gdy w jego kryjówce pojawia się nielegalna imigrantka – Alsu (Anna Donchenko).

Drugi sezon niemal w całości rozgrywa się zimą. *Wiktor Rebrov jest zupełnie inną osobą po czterech latach – mówi Leszek Lichota. Pracując nad tą postacią, podchodziłem do tego na nowo, budując innego człowieka. Jego silne przeżycia z pierwszego sezonu, to z czym został, bardzo na tę postać wpłynęły.*

Po raz drugi oddajemy Rebrowa w ręce nieobliczalnej bieszczadzkiej natury. Zero sentymentów, zero miękkiej gry. *Wataha*

staje twarzą w twarz z demonami nierozliczonej przeszłości – mówi Bogumił Lipski, producent *Watahy* ze strony HBO.

Jest dziko, jest nieprzewidywalnie, jest mroczno, zimno i groźnie. I taka jest Wataha – stwierdza Artur Kowalewski, producent *Watahy* z ramienia ATM GRUPA.

W drugim sezonie *Watahy* ponownie występują poza już wymienionymi: Dagmara Bąk, Maciej Mikołajczyk, Jacek Lenartowicz, Jarosław Boberek, Anita Jancia-Prokopowicz, Mariusz Saniternik i Jacek Beler. W nowe role wcielił się: Marek Kalita, Andrzej Konopka, Piotr Żurawski, Grzegorz Damiński, Matylda Damińska oraz Helena Norowicz.

Reżyserami drugiego sezonu *Watahy* są Kasia Adamik (*Boisko bezdomnych*, *Wataha I*) oraz Jan P. Matuszyński (*Deep Love*, *Ostatnia Rodzina*). Scenariusz napisali Piotr Szymanek (head writer), Katarzyna Tybinka, Bartosz Janiszewski oraz Marta Szymanek. Autorem zdjęć jest ponownie Tomasz Augustynek. Producentami ze strony HBO Polska są Bogumił Lipski i Izabela Łopuch (Executive Producer). Producentem nadzorującym z ramienia HBO Europe jest Johnathan Young. Producentami ze strony ATM GRUPA są Artur Kowalewski i Andrzej Muszyński.

Premiera drugiego sezonu *Watahy* odbędzie się w niedzielę, 15 października w HBO i HBO GO. (ani)



Maciej Mikołajczyk



Scena zbiorowa

REKLAMA

A large promotional poster for the TV series 'Wataha'. It features a man with a long beard and a knit hat in the foreground, looking intensely at the camera. In the background, several people in military uniforms are standing in a snowy, mountainous landscape. A German Shepherd dog is also visible. The title 'WATAHA' is prominently displayed in large, bold, white letters. Below the title, the text 'NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA 20:10' and 'ONLINE W HBOGO.PL' are shown. The HBO logo is in the bottom right corner.

NAJCHĘTNIEJ OGLĄDANY SERIAL HBO POWRACA

WATAHA

NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA 20:10
ONLINE W HBOGO.PL

HBO


Babski blues, czyli ja ci posprzątam

Sposób na suknię

Sposób na suknię

WE WTORKI I NIE TYLKO, CZYLI JESIEŃ W TLC

Kulisy zawodu sprzątaczk, suknie ślubne „z historią” oraz niecodzienne przypadki medyczne – wszystko to zobaczymy w trzech premierowych, polskich produkcjach, które zadebiutują na antenie TLC już w październiku. Co więcej, telewizja TLC zaprasza swoją widownię na wyjątkowe, kobiece pasmo – idealny powód, żeby nie musieć wychodzić z domu.

KOBIECE WTORKI W TLC

Nikt nie lubi poniedziałków. Wtorek to już inna historia. Pozwala wziąć głębszy oddech i wrócić do tygodniowego rytmu. Nie bez powodu TLC wybrało właśnie ten dzień na cykl, który bez zbędnego upiększania pokazywać będzie różnorodność kobiecej strony życia.

– TLC *inspiruje polskie kobiety, jednocześnie nie narzucając im gotowej recepty na życie. Dzięki nam czują się one akceptowane – dajemy im komfort bycia takimi, jakie są naprawdę. Na luzie, bez make-up'u.* – mówi Agata Młynarska, Head of TLC Development. – *Stworzone specjalnie z myślą o polskich kobietach wtorkowe pasmo, to dla nas okazja, aby pokazać, jak różnorodny jest kobiecy świat. Chcemy na stałe wpisać się w ich kalendarze i sprawić, aby recepta na wtorek była prosta!* – dodaje.

We wtorki swoją premierę będą miały dwa polskie programy. Pierwszy z nich – *Babski blues, czyli ja ci posprzątam* (od 3 października) to portret ludzi z różnych środowisk, których okoliczności życiowe zdecydowały o podjęciu zawodu sprzątaczk. Kim są osoby, które znają najintymniejsze szczegóły naszej codzienności? Czy wstydzą się wykonywanego zawodu, czy wprost przeciwnie? Co oznaczają dla nich takie pojęcia jak szczęście i godność? Program został zrealizowany we współpracy z Andrzejem Fidykiem oraz Alicją Grabowską. Drugą produkcją, która pojawi się 17 października

we wtorkowym paśmie, jest *Sposób na suknię*. To zupełnie nowy polski program, w którym spełniają się marzenia przyszłych panien młodych. Tyle tylko, że tu pierwsze skrzypce gra niepowtarzalna suknia „z historią”. Wyciągamy z szafy stare kreacje mamy, babci, a nawet przyjaciółki – po to, aby nadać im zupełnie nowe życie. Wyjątkowi eksperci poddadzą „stare” suknie zjawiskowej metamorfozie, ale także zaproponują nowe – prosto z salonu. Na koniec zaś doradzą w dokonaniu ostatecznego wyboru między obiema kreacjami.

TLC to nie tylko jakościowa rozrywka, ale także praktyczna wiedza. Zamiast przekopywać czeluści Internetu w poszukiwaniu potrzebnych informacji, można skorzystać z wiedzy ekspertów TLC. Szczególnie jeśli w grę wchodzi zdrowie. Kto nie zna porad „doktora Google”? Tajemnicza wysypka, niepokojące tiki nerwowe, dolegliwości przyprawiające o rumieniec wstępu. W 8-odcinkowej serii lekarze i specjaliści zmierzają się z niecodziennymi przypadkami medycznymi. Staną przed wyzwaniem postawienia trafnej diagnozy i zaproponowania skutecznej terapii. Nietypowe dolegliwości i schorzenia, z jakimi mierzą się na co dzień pacjenci, zostaną poddane wnikliwej analizie lekarskiej. Nowościom programowym TLC towarzyszyć będzie nowa, wyjątkowa oprawa kanału w stylu „Do it yourself” – tym razem w klimacie jesieni. (maw)

3 NOWE POLSKIE PRODUKCJE JESIENIĄ 2017

POSZUKIWACZE ZAGINIONEJ PRAWDY

premiera 16.10 o 22:30



KRÓLOWE SECOND - HANDÓW

premiera 10.10 o 22:00

LIFETIME



POLSKIE ZABÓJCZYNIE

premiera 25.09 o 22:00



NAJSZYBCIEJ ROSNĄCE PORTFOLIO W POLSCE W 2016 ROKU

Dystrybucja: Karol Bek, Senior Comercial Director, Poland + CEE
Tel.: +48 784 347 852, Email: karol.bek@aetn.co.uk



28. CARTOON FORUM TULUZA

DOBRY CZAS DLA ANIMACJI

3 dni, 82 projekty z 40 krajów, 950 uczestników i gości, Plan dla animacyjnej Europy i polska gala w finale – oto najkrótszy bilans 28. edycji Cartoon Forum. Odbývające się pod patronatem i w dużej części za fundusze Unii Europejskiej spotkanie jest tym dla twórców, producentów i dystrybutorów animacji dziecięcej z naszego kontynentu co targi MIP Junior dla świata.

Idea corocznych targów, które od pięciu lat odbywają się we francuskiej Tuluzie, a przedtem wędrowały po Europie, m.in. goszcząc w 2011 roku w naszym Sopocie, to połączenie klasycznego pitchingu z wymianą doświadczeń, pomysłów i prezentacją nowych rozwiązań organizacyjnych i finansowych, firmowanych przez brukselską centralę.

SPOTLIGHT ON POLAND

W długiej historii Cartoon Forum dopiero po raz drugi zdecydowano się specjalnie uhonorować jeden kraj, a raczej dorobek artystów z jednego kraju. Po ubiegłorocznym honorowym gościńcu dla Irlandii teraz postanowiono także (bo święta polskiej animacji obłyły się na wielu innych festiwalach, targach i konferencjach międzynarodowych) na tej imprezie i w tym gronie podkreślić znaczenie polskiej animacji dla tego gatunku. Jak powtarzano w Tuluzie po wielokroć, polska animacja ma swoje znaczące miejsce w historii światowego kina,

zawsze wyróżniała się warsztatowym mistrzostwem i oryginalnymi poszukiwaniami oraz odczuwalną obecnością na światowych imprezach. Polskę i Polaków fetowano więc nieustannie, dzięki czemu tysięczny tłum przypominał sobie najważniejsze nazwiska i tytuły głośnych filmów, ale też mógł, w krótkich prezentacjach, poznać dorobek i potencjał najważniejszych polskich firm produkcyjnych. Nieżle wypadła też impreza finałowa, pewnie wrażenia byłyby jeszcze bardziej pozytywne, gdyby gospodarze zgodzili się na kulinaria znad Wisły, ale póki co, ze względu na przepisy sanitarne, gościom polskiego party musiały wystarczyć polskie trunki i miejscowe specjały, a nad ranem karaoke we wszystkich językach świata.

Polskie studia mocno, a przede wszystkim z pozytywnym skutkiem zaprezentowały swe nowe projekty, a otrzymane po zakończeniu prezentacji pisemne deklaracje od przyszłych koproducentów, agentów sprzedaży czy dystrybutorów i nadawców telewizyjnych,



dobrze wróżą na przyszłość. Bo Cartoon Forum, co warto przypomnieć, ma kojarzyć twórców i producentów z partnerami produkcyjnymi, finansowymi i organizacyjnymi. I robi to bardzo skutecznie, bo w trakcie 28 lat swego istnienia doprowadziło do powstania 711 projektów za łączną kwotę ponad 2 i pół miliarda euro.

Ciekawie zapowiada się serial *Bianca & Albert's Patchwork Kingdom* firmowany przez duet Serafiński & Studio Miniatur Filmowych. Opowieść o patchworkowej rodzinie powołanej do życia ze ściepek tkanin ma sporo uroku, szlachetne przesłanie oraz staranną realizację.

Pełną salę zgromadziła prezentacja innego polskiego serialu *So! & Liv* studia Letko & Animoorn. To historia „trudnej” przyjaźni w warstwie plastycznej wywodząca się z najlepszych dokonań mistrzów polskiej animacji. Pewnie także dzięki temu zebrała długie oklaski i cenne deklaracje światowych gigantów.

Poznańskie TV Studio Filmów Animowanych pokazało zarys lalkowego filmu *A Great Worry*, który jest filmową wersją opowiadania dla dzieci podpisanego przez wybitnego filozofa, Leszka Kołakowskiego. Samotny nosorożec zмага się z przeciwnościami losu, ale jak każe święte prawo tego gatunku, wszystko dobrze się kończy.

Poznańscy twórcy zaskoczyli widzów szczegółami realizacyjnymi, ale były one uzasadnione wobec oczekiwań, jakie wiążą się z firmą partnerską. Ma ona bowiem pokryć koszty realizacji trójwymiarowej części zdjęć i wydaje się, że dojdzie do oczekiwanej współpracy. Zaskakujący był tylko niski, nawet jak na pojedynczą produkcję, bo *A Great Worry* to 26-minutowy film, budżet, sięgający 190 tysięcy euro.

Bardzo podobał się projekt serialu *I Love This* warszawskiego studia Animoorn, nie tylko dlatego, że zawsze animowane przygody takiej trójki bohaterów jak kot, słonik i małpka, mogą liczyć na życzliwe zainteresowanie każdej telewizji świata, ale także dlatego, że nasze, nadwiślańskie mają charakterystyczny wyraz artystyczny i warsztatowy. Sądząc tylko z ilości wymienionych



wizytówek, nietrudno będzie znaleźć partnera do tej realizacji.

Podobnie jak do serialu *The Wiggles* studia Badi Badi, które ma już na swym koncie wiele świetnie przyjętych nie tylko w Europie realizacji. Tym razem pomysł sprzedawał kobiecej tercet, co już wzbudziło zrozumiały aplauz widowni, bo to jedyny taki zespół na tegorocznym Cartoon Forum i robił to więcej niż poprawnie, a ponadto z naturalnym uśmiechem i humorem. Wydaje się, że zainteresowanie jednej z największych sieci telewizyjnych Europy przełoży się na konkretną współpracę.

I jeszcze na koniec polskiej obecności w Tuluzie wspomnienie o włosko-polskim projekcie *Leo Da Vinci*, już mocno zaawansowanym w części scenariuszowo-plastycznej. Spory udział ma w tym Warsaw Movie Home i nasi animatorzy.

KUPIĆ, NIE KUPIĆ?

Oto jest pytanie, na które muszą sobie odpowiedzieć wszyscy ci, którzy przyjeżdżają na Cartoon Forum na zakupy, bo przecież, nie ujmując niczego twórcom, a przede wszystkim artystom, impreza ta to coś na kształt sklepu, w których są sprzedający i kupujący, oferenci i klienci. Stąd też na końcu niemal wszystkich projektów pojawia się plansza z budżetem i lista oczekiwań prezentującego, który poszukiwać może zarówno partnera finansowego, jak i współproducenta, agenta sprzedaży praw czy dystrybutora. Czasem każdego z nich z osobna, a bywa, że wszystkich naraz. I prawie zawsze znajduje, bo na tej imprezie zainteresowanie wyrażane jest wypełnieniem stosownego kwestionariusza i szczegółową listą osób/firm obecnych na sali.

Dla obserwatora takiego, jak niżej podpisany, niezaangażowanego bezpośrednio w proces pitchingu, niecodziennym doświadczeniem jest obserwacja sposobów i metod prezentacji. Szkoły właściwie są trzy i wbrew pozorom ich wybór wcale nie zależy od czasu przeznaczonego na pokaz, bo to nie organizatorzy, ale sami uczestnicy decydują się na półgodzinne czy tylko 10-minutowe sesje. Pierwsza z metod to „krótkie żołnierskie słowa” o serialu i jego bohaterach plus projekcja trailera, poprzedzone wstępem odwołującym się do dorobku i sukcesów prezentującego. Anglosasi chętnie eksponują nagrody, wyróżnienia i sławę nazwisk.

Sposób drugi to show. Czasem totalny, bo na przykład Finowie od serii *Best & Bester* (usługi świadczy w nim trójmiejska Grupa Smacznego) poza standardową prezentacją podstawowych informacji, postanowili nam zagrać cały jeden 7-minutowy odcinek. Współscenarzysta i reżyser serialu mając za ilustracje ruchome i statyczne grafiki, dodał całą warstwę dźwiękową od siebie, modulując znakomicie głos i dodając własne efekty. Zrobił to brawurowo i dostał żywiołową owację od słuchaczy i widzów. Podobnie sprzedawali swe projekty Francuzi od serialu *When*

I Was Your Age czy Niemcy od *Brotherhood*. Do słowno-muzycznej sekwencji dodawali gotowe już lalki, książeczki do kolorowania, naklejki, a nawet aplikacje smartfonowe.

Metoda trzecia i mimo ascetycznej formy również bardzo skuteczna to bardzo szczegółowe omawianie każdego z elementów projektu, od idei i scenariusza po charakterystykę bohaterów, portrety twórców aż po dokładną listę oczekiwań. W części ilustracyjnej oczywiście filmowa zajawka i projekty graficzne postaci, wnętrza, krajobrazów czy sytuacji.

Każda ze szkół ma swe uzasadnienie i raczej pokazuje rzeczywiste intencje i możliwości prezentującego niż daje wyraz oczekiwaniom. Nie istnieje w tej kategorii także podział na bogaty Zachód i biedną Europę Wschodnią, który widać gołym okiem podczas lektury końcowych plansz z budżetami. Te z naszej części kontynentu są dwu, a nawet trzykrotnie niższe od tych z Francji, Anglii, nie wspominając już o Kandzie, w której twórcom (bo honoraria w znacznym stopniu decydują o kosztach) płaci się znakomicie, więc każdy projekt zza oceanu rzadko nie przekracza 8-10 milionów euro.

Oczywiście i w Europie bywają drogie przedsięwzięcia takie choćby, jak zapowiadany w Tuluzie francuski czteroodcinkowy *Romanticism* (wędrówka przez epokę śladami wydarzeń historycznych i dzieł je ilustrujących) czy także francuski serial *Kate & Sushi*, realizowany pracochłonną i kosztowną techniką kombinowaną, łączącą żywe postaci z animowanymi.

PLAN DLA EUROPY

A dokładniej mówiąc dla europejskiej animacji, zaprezentowano w Tuluzie z widocznym entuzjazmem, bo zapowiada on kolejne, dobre lata dla tej części działalności filmowej. Komisja Europejska zamierza zwiększyć środki przeznaczone na: produkcję i dystrybucję, szkolenia i warsztaty, promocję na świecie. Nie zapomni także o cyfryzacji zasobów historycznych oraz wspieraniu projektów, które służą rozwojowi technik zdjęciowych i animacyjnych.

Zapowiada się więc dobry okres dla europejskiej animacji, w tym polskiej, chyba że w ramach repolonizacji polskiej kinematografii resort z Krakowskiego Przedmieścia zadekretuje budowę finansowo-organizacyjnego muru, oddzielającego naszych producentów i twórców do środków unijnych.

Na razie warto wspomnieć o działaniach innej instytucji z tej samej warszawskiej ulicy, bo to PISF wspólnie ze Stowarzyszeniem Polskich Producentów Animacji, Instytutem Polskim w Paryżu i agencją Polish Cinema Animation sfinansował i zorganizował bardzo sprawnie i widowiskowo polską obecność na Cartoon Forum w Tuluzie. A za trzy tygodnie, miejmy nadzieję, powtórzy z takim samym rezultatem, swe działania podczas tragów MIP Junior w Cannes.

JANUSZ KOŁODZIEJ

Od 20 lat łączy nas wspólna wizja.
Dziękujemy za każdy dzień współpracy.





IFA BERLIN

STARE-NOWE TRENDY



Ponad 253 000 zwiedzających mogło podziwiać ofertę 1805 wystawców (w tym ponad 600 z Chin!), prezentujących swoje najnowsze wyroby elektroniki użytkowej i sprzętu gospodarstwa domowego oraz usługi na 159 000 m² w dwóch lokalizacjach: pod Wieżą Radiową i w STATION Berlin, w samym sercu miasta.

IFA wpisuje się w gorący dla producentów i sprzedawców okres, bo np. w Niemczech wpływa na wielkość zamówień na początku rocznego szczytu sprzedaży przed świętami Bożego Narodzenia. Nastroje wśród wystawców były bardzo optymistyczne, bo przewiduje się, że złożone podczas targów zamówienia osiągną wartość 4,7 mld euro.

– Żadne inne targi nie gromadzą tylu sprzedawców, kupujących, odwiedzających i przedstawicieli mediów. Nigdzie na świecie nie pokazano w jednym miejscu tak wielu nowych produktów odpowiadających potrzebom cyfrowego życia, jak na IFA. Nic dziwnego, że obecnie jest najważniejszymi na arenie międzynarodowej targami dla branży elektroniki konsumenckiej, z największą liczbą odwiedzających i najwyższą frekwencją – reklamuje imprezę jej dyrektor wykonawczy, Jens Heithecker.

W tym roku oczekuje się, że globalna sprzedaż wyrobów elektroniki użytkowej wzrośnie o 4% i osiągnie wartość 887 mld euro. A od 2008 r. na targach pokazywany jest też duży i mały sprzęt gospodarstwa domowego. Dziś IFA jest zaliczana do największych targów w tej branży – przez 10 edycji liczba wystawców wzrosła 3-krotnie.

POWROTY WIELKICH

Z danych niemieckiego instytutu GfK wynika, że w I półroczu br. na świecie sprzedano 700 mln smartfonów, o 5% więcej niż w tym samym okresie 2016 r., ale – ze względu na wyższą średnią cenę sprzedaży, która wzrosła o 7% do 287 euro – wartość sprzedaży wzrosła nawet o 12% procent. Największy popyt obserwowano w Azji Wschodniej (wzrost o 16%) oraz w Europie Środkowo-Wschodniej i Ameryce Łacińskiej (po 11%).

Ponieważ na wielu stoiskach bardziej i mniej znanych firm wystawiano po kilkanaście modeli smartfonów, w tym wiele nowości, co było trudno ogarnąć, dlatego głównie skupię się na telewizorach. Wg GfK w I półroczu br. ich światowa sprzedaż wzrosła o 1% w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. i w tym roku osiągnie wartość 100 mld euro, m.in. z powodu wzrostu ich średniej ceny z 431 do 448 euro. W I półroczu br. 59% kupowanych telewizorów było „smart” (w ub.r. – „tylko” 51%). Liderem są Chiny, gdzie nabywców znalazło aż 89% takich telewizorów – w Europie 56% (wzrost o 10%).

Sony epatował telewizorem 100” HDR, a Skyworth – 100” Android tv. Rozmiarem przebił ich SHARP,



który wystawił największy na świecie ekran UHD LCD - 120" (3,05 m). Pod hasłem „SHARP is back”, na zwiększonej powierzchni wystawienniczej, pokazał m.in. telewizory bez ramek oraz pierwsze na świecie: 70" Ultra Narrow Frame Display, 70" telewizor LCD o rozdzielczości 8K HDR, Roll-LCD-display, czyli zwijany wyświetlacz o rozdzielczości Full HD i przekątnej 60", który nasuwał skojarzenia ze słupem ogłoszeniowym (niestety, jeszcze nie można go zwinąć jak karamatę), 27" monitor 8K-HDR oraz 39,4" wyświetlacz dowolnego kształtu.

– W wyniku połączenia kompetencji i mocnych stron firm SHARP, Foxconn i UMC obieramy kurs na silny wzrost na rynkach europejskich – deklaruje przedstawiciel firmy, która wróciła do Łysomic k. Torunia, gdzie w 2007 r. otworzyła drugą w Europie fabrykę, a w 2014 r. sprzedała słowackiej Universal Media Corporation (UMC).

A dlaczego duże przekątne ekranów? – Sprzedaż telewizorów 50-69" to najszybciej rosnący segment: w tym roku wzrośnie o 27%. A w 2020 r. sprzedaż telewizorów 8K osiągnie wartość 2,3 mld euro – uważa Sascha Lange, wiceszef marketingu i sprzedaży SHARP Europa.

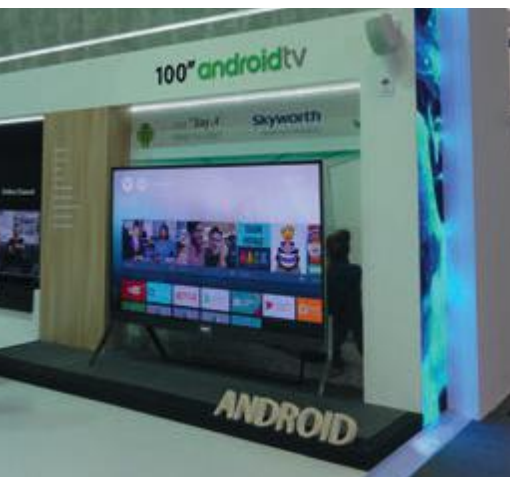
Trzeci na świecie producent telewizorów – TCL, który w Europie też awansował z 6. na 3. miejsce, pokazał jedyny na świecie telewizor QLED Android z głośnikami JBL (55 i 65") i 85" QLED Private Theatre z 12-kanalowym, 360° zestawem nagłośnieniowym i 8. samodzielnymi wzmacniaczami, który w konkursie UX Design Awards 2017 otrzymał „Quantum Dot Technology Gold Award”. Organizatorzy, International Data Group (IDG)

i German Industry & Commerce (GIC), spośród zgłoszonych kilkuset innowacyjnych produktów nagrodzili 48. Przypomnę, że w 2004 r. TCL przejął od Thomsona fabrykę w Żyrardowie, gdzie ma drugie w Europie – obok francuskiego Angers – centrum B&R. Duński producent głośników i słuchawek Bang & Olufsen pokazał 65" 4K QLED z 3-kanalowym systemem dźwiękowym o mocy 450 W, a Hisense, oficjalny partner Mistrzostw Świata w piłce nożnej – FIFA 2028 w Rosji, 88" telewizor HDR i 88" laserowy telewizor – dokładniej laserowy rzutnik o ultrakrótkiej ogniskowej, który niemal dotyka ekranu!

Należący do TP Vision Philips przywiózł m.in. 55 i 65" telewizory QLED z technologią Quantum Dot (kropki kwantowej z nieorganicznych nanokryształów), a także monitor z zakrzywioną matrycą PVA o przekątnej 49" i rozdzielczości 3840x1080 px w ultrapanoramicznym formacie... 32:9. Obszar roboczy jest porównywalny do dwóch stojących obok siebie ekranów Full HD o przekątnej 27". A dzięki wykorzystaniu standardu USB-C jeden kabel wystarczy do multiplikowania portów oraz przesyłania obrazu i dźwięku. Hub USB może też pełnić rolę stacji dokującej USB-C. Z kolei 43" flagowy monitor 4K wyposażony będzie w unikalny system podświetlania otoczenia: Philips Ambiglow i technologię HDR, a 32" – o rozdzielczości 8K (7680 x 4320 pikseli) – zadowoli najbardziej wymagających grafików oraz projektantów CAD.

Panasonic pokazał m.in. 77" 4K OLED HDR i poinformował, że wspólnie ze studiem 20th Century Fox i Samsungiem będzie pracować nad





utworzeniem otwartego standardu wykorzystującego dynamiczne metadane w materiałach filmowych (High Dynamic Range, HDR). Szczegóły dotyczące programu licencyjnego wraz z prezentacją technologii HDR10+, która optymalizuje scenę po scenie, zostaną przedstawione w styczniu na targach CES 2018 w Las Vegas.

„Wraca” także Toshiba. Swoje telewizory ustawiła po sąsiedzku z tureckim Vestelem, który obok telewizorów zaparkował samochód elektryczny. Obie firmy współpracują ze sobą prawie od 30 lat, a w ub.r. Vestel podpisał 5-letnie porozumienie pozwalające mu pod tą japońską marką sprzedawać w Europie telewizory. Ma też umowy licencyjne na znaki towarowe Telefunken i Hitachi.

Telewizory były też na stoisku polskiej firmy Manta, która 5 lat temu w zakładzie na przedmieściach Łodzi uruchomiła montaż telewizorów. W Łodzi może wyprodukować 0,5 mln telewizorów, czyli prawie 1/4 krajowego popytu, szacowanego na 2,2-2,3 mln odbiorców. – *Po kilkusetprocentowym wzroście w 2016 r. w tym roku odnotowujemy 18% wzrost sprzedaży, co w tym segmencie jest najlepszym wynikiem na polskim rynku. Pokazane na IFA nowe telewizory 60 i 65" 4K z Androidem pojawią się w sklepach w listopadzie* – zdradza Marcin Ostachowski, dyrektor handlowy Manta S.A. Historia zatoczyła koło, bo pierwsze telewizory w Polsce wyprodukowały w 1956 r. Warszawskie Zakłady Telewizyjne, bardziej znane jako „Elemis”, które mieściły się na ul. Matuszewskiej 14 w Warszawie, gdzie dziś jest siedziba firmy Manta.

Działająca od 1923 r. niemiecka firma Loewe pokazała 77" OLED z 6. głośnikami o mocy 120 W i dyskiem o pojemności... 1 TB. Wrażenie robi moc dźwięku: surround: 2 x 270 W + 600 W subwoofer!

Wyścig o rozmiar ekranu i jego większą rozdzielczość trwa. Dowodem ściana wideo zbudowana z ekranów LCD 13K! Ale TCL zamierza zostać też światowym liderem w produkcji urządzeń smart i serwisowych internetowych. Wspierany przez Google'a i Baidu (największa chińska wyszukiwarka internetowa) stawia na

sztuczną inteligencję, czyli interakcję telewizora z widzem (rozpoznawanie głosu, obrazu i ruchu), wykorzystanie zagregowanych treści (szybszy odbiór filmów i informacji oraz nawigacja), indywidualizację dostarczanych informacji (wykorzystanie preferencji i tagów użytkownika oraz treści dedykowanych), możliwości łączenia telewizorów z innymi urządzeniami. Inteligentny telewizor z platformą Baidu's DuerOS, która m.in. rozpoznaje twarze, pozwala nam podczas oglądania filmu zapytać go, kogo właśnie oglądamy na ekranie i w jakich wcześniej grał filmach!

JAK SIĘ DA, TO BEZPRZEWODOWO

Analitycy GfK prognozują, iż w 2017 r. na świecie zostanie sprzedanych 368 mln słuchawek i mobilnych zestawów słuchawkowych (wzrost o 4% w porównaniu z ub.r.), generując przychody w wysokości ok. 8,8 mld euro.

W Europie Zach. wpływ na ten trend ma technologia Bluetooth: ok. 15% słuchawek i przenośnych zestawów słuchawkowych sprzedanych w I połowie br. udostępniało łączność bezprzewodową. Także zainteresowaniem cieszą się przenośne głośniki Bluetooth, których sprzedaż w Europie Zach. wzrosła o 14%. To 15 mln sztuk wartości 1,3 mld euro (o 11% więcej).

Na stoisku firmy Harman, właściciela marek Harman Kardon, JBL, Mark Levinson, AKG, Infinity, Lexicon i Revel, uwagę zwracali laureaci tegorocznych nagród Europejskiego Stowarzyszenia Obrazu i Dźwięku EISA (kilkoro z nich przedstawimy w dziale „Do firmy, do domu”): przenośny, sterowany smartfonem głośnik JBL Boombox (2 x 30 W, 50 Hz – 20 kHz) i bezprzewodowe słuchawki JBL Everest Elite V750 (10 Hz – 22 kHz). W marcu br. firmę przejął Samsung, który chce wejść w rynek samochodów autonomicznych i elektrycznych, a Harman jest światowym liderem w tworzeniu oprogramowania do samochodowej elektroniki.

Sony, obok telewizorów czy smartfonów, przedstawiło swój pierwszy bezprzewodowy głośnik z wbudowanym asystentem Google. Odporny na zachłapanie wodą emituje dźwięk we wszystkich kierunkach (360°),



a obsługa gestami umożliwia nastawianie głośności i zmienianie utworów bez dotykania głośnika: wystarczy skinąć ręką! A także super miniaturowy, wytrzymały i wodoodporny (do głębokości 10 m, a po zamontowaniu w nowej obudowie – aż do 100 m) aparat RX0, który daje zupełnie nowe możliwości rejestracji obrazu: łączy znakomitą jakość obrazu o rozdzielczości 4K (matryca 15,3 MP) z zaawansowanymi możliwościami fotografowania i filmowania (do 1000 kl./s). Może pracować samodzielnie, a także być konfigurowany z wieloma aparatami, by ukazać daną scenę w różnych ujęciach i stworzyć serię fotografii i filmów lub ujęć do wyświetlenia w bardzo zwolnionym tempie. Jednocześnie obsługę nawet 15 aparatów umożliwia bezprzewodowy sterownik radiowy.

Wrażenie zrobił BeoSound Shape firmy Bang & Olufsen: montowane na ścianie - i odstające od niej 11 cm - bezprzewodowe (Wi-Fi, Bluetooth) głośniki (maksymalnie 44), podłączane do wzmacniacza o mocy 8 x 80 W. A ponieważ do jednego można podłączyć 4 głośniki, więc do zasilania całej ściany potrzeba 11 wzmacniaczy. Ale efekt dźwiękowy jest piorunujący.

Na konferencji prasowej rodzinnej firmy Beyerdynamic, która od 1924 r. produkuje głośniki, dr Henrik Matthies przedstawił technologię personalizacji dźwięku Mimi Haering Technologies, bo jego zdaniem starsi mężczyźni nie słyszą wysokich tonów, a więc tego, co mówi do nich młoda kobieta! Obecna była wnuczka założyciela – Eugena Beyera.

MADE IN POLAND

W tym roku do Berlina przyjechało 20 polskich firm (w 2016 – 13). Największe stoisko miała Amica, ale to inna bajka.

Po raz 5. w Berlinie wystawiła się Manta SA – rodzinna firma i niezależny producent sprzętu RTV i AGD z 19-letnim doświadczeniem, która jeszcze przed oficjalną premierą pokazała wspomniany 65" telewizor 4K Android. A także premierowe słuchawki bezprzewodowe z 5 aluminiowych kolekcji oraz nowe wodoodporne telefony ROCKY. – *Jesteśmy dumni*

z tego, że produkty polskiej firmy rodzinnej dostępne są na rynkach zagranicznych, a ich sprzedaż dynamicznie rośnie. Dodatkowo cieszy nas fakt, że polska marka jest coraz bardziej rozpoznawalna wśród zachodnich klientów – mówi Katarzyna Śliwińska, Marketing & PR Manager.

Wilk Elektronik, producent pamięci i właściciel marki GOODRAM, przedstawił nową markę IRDM, sygnującą moduły pamięci (RAM), SSD, karty pamięci i USB. Wkrótce premierę będą mieć najszybsze SSD w ofercie polskiego producenta, jedne z najszybszych na świecie kart pamięci i moduły pamięci bazujące na uznanej linii PLAY.

W ponad 100 krajach znany jest produkowany przez Fibar Group jeden z najbardziej zaawansowanych na świecie system smart home – FIBARO. Stworzony, rozwijany i produkowany w Polsce, bo siedziba tej założonej w 2010 r. innowacyjnej firmy działającej w obszarze Internetu Rzeczy (IoT) i fabryka są w Poznaniu. W ub.r. była na targach z partnerem niemieckim, w tym roku wystawiła się samodzielnie.

Także po raz drugi stoisko miała firma 3mk, która od 2006 r. produkuje folie i szyby ochronne zabezpieczające ekrany smartfonów – ochronne szkło hybrydowe o grubości zaledwie 0,2 mm opracowała we własnym laboratorium. W tym roku wystawiła się już na Mobile World Congress w Barcelonie i CeBIT w Hanowerze. – *Mamy stoiska w dwóch halach, na których prezentujemy przede wszystkim smukłe futerały na telefon: 3mk NaturalCase. Mimo niewielkiej grubości (średnio ok. 0,4 mm) udało się wykonać je bardzo precyzyjnie, co wymagało bardzo dokładnych form. W najbliższym czasie planujemy dwie nowości produktowe – ujawnia Michał Kowalik, dyrektor ds. strategii w 3mk.*

Spółka ARKAS z dolnośląskiego Jawora powstała w 2001 r. Na stoisku w Berlinie zaprezentowała m.in. ofertę debiutującą na targach marki HQCable (uchwyty ściennie i biurkowe, kable HDMI i USB), a także produkty sygnowane logo Xenic (domowe i samochodowe urządzenia multimedialne), XX.Y (urządzenia bezprzewodowe, w tym wodoszczelne



– do pływania, a także duże – m.in. boomboksy o mocy 2 x 40 W – i małe przenośne głośniki oraz designerskie słuchawki i tablety) i iMOVE (produkty dla biegaczy i rowerzystów używających smartfonów).

Po raz pierwszy na IFA pokazała się powstała w 2008 r. firma Green Cell, która od 2013 r. jest obecna na rynku UE. Specjalizuje się w technologii li-ion i w ofercie ma ok. 97% modeli baterii do laptopów dostępnych na rynku europejskim. A także zasilacze do laptopów i baterie do dronów. W tym roku była już na targach CeBIT.

COŚ DLA UCHA

Na tradycyjnej, bo organizowanej już po raz 10. przez amerykańskiego producenta eventów, jednorazowej, poprzedzającej targi wieczornej prezentacji dla prasy – ShowStoppers, wystawiło się blisko 80 firm: znanych (m.in. San Disk, który pokazał kartę microSD o pojemności... 400 GB!) i nieznanach. Podczas eventu brytyjski IHS Markit Ltd., zespół analityków, naukowców, ekspertów finansowych i specjalistów z branży, wręczył swoje nagrody, przyznawane m.in. w kategoriach: rozszerzona i wirtualna rzeczywistość, gaming, fitness/wearables, mobilne akcesoria, roboty i drony, i smart dom. Podczas targów wręczono również nagrody EISA i UX Design.

Na targach nie mogło zabraknąć Dave'a Graveline'a, który od wielu lat przyjeżdża z USA, by ze zbudowanego studia nadawać na żywo, emitowany od ponad 20 lat, swój 3-godzinny program Into Tomorrow. Codzienne informacje o nowościach, wydarzeniach i rozmowy z zaproszonymi gośćmi transmitowało wiele amerykańskich stacji radiowych.

Najnowocześniejsze, wizjonerskie pomysły przedstawiano na IFA NEXT: o perspektywach branży mówiono na konferencjach IFA Keynotes (uczestniczyli w nich wysocy rangą przedstawiciele firm Philips, Microsoft, Huawei i Fitbit) i panelach dyskusyjnych w ramach IFA+Summit (rozmawiano m.in. o szansach i zagrożeniach związanych z Internetem Rzeczy).

Po raz drugi w STATION Berlin zaimplementował się IFA Global Markets:

międzynarodowa platforma handlowa dla pierwotnych/oryginalnych producentów sprzętu (OEM), oryginalnych producentów wzornictwa dla innych firm (ODM), dostawców, producentów komponentów i powstałych niedawno marek z całego świata. Oprócz spotkań nowych klientów lub partnerów biznesowych można też było porozmawiać z ekspertami o najnowszych globalnych strategiach sprzedaży.

Podczas IFA trzy największe stowarzyszenia Smart Home, reprezentujące 600 firm: producentów oprogramowania, integratorów systemów, operatorów telekomunikacyjnych i dostawców energii oraz prowadzących sprzedaż hurtową i detaliczną: SmartHome Initiative Deutschland (SHD), brytyjskie Smart Homes & Buildings Association (SH&BA) i Fédération Française de Domotique (FFD) podpisały nową umowę o współpracy, której celem jest przyspieszenie rozwoju Smart Home w całej Europie i zaspokojenie rosnących potrzeb użytkowników.

Na wielu stoiskach odbywały się występy, organizowano kwizy, rozdawano gadżety. A na stoiskach stacji telewizyjnych mogliśmy obserwować nadawane na żywo relacje z targów, które są idealną okazją do zobaczenia i dotknięcia sprzętu, który zamierzamy wkrótce kupić. Nie dziwi więc, że w tłumie wędrujących od hali do hali były rodziny z małymi dziećmi. Natomiast wieczorem w Sommergarten odbywały się koncerty. Targi zainaugurował występ szwajcarskiej grupy Yello.

Niestety i w tym roku nie zauważyłem jakiejś powalającej technologii czy produktu, jakim był dla mnie np. pokazany w 2012 r. przez chińską firmę Haier telewizor reagujący na ruch oczu (Eye-Control): kanały lub dźwięk zmieniamy, dwukrotnie szybko mrugając.

Zdaniem GfK branżę technologiczną w 2017 r. zmienia: rzeczywistość wirtualna i rozszerzona, urządzenia wearables, płatności mobilne, samochody autonomiczne i domy inteligentne.

Jak dalece ta przepowiednia się sprawdzi, sprawdzimy na IFA 2018 (31.08.-5.09.).

Tekst i zdjęcia:
JERZY BOJANOWICZ



DLA KIBICÓW

PAULO DYBALA ▶

CRISTIANO RONALDO ▶

◀ NEYMAR JR

◀ LIONEL MESSI

◀ ROBERT LEWANDOWSKI

OGLĄDAJ W ELEVEN SPORTS



DYSTRYBUCJA:

Artur Grobel | Distribution Director

☎ 603 977 308

✉ artur.grobel@elevensports.com



JEDEN PILOT DO WSZYSTKIEGO

Jeden, by wszystkimi rządzić, jeden, by wszystkie zastąpić, jeden, by o wszystkich innych zapomnieć. Tak mogłaby zaczynać się saga o Samsung Smart Control, czyli uniwersalnym pilocie do obsługi wielu różnych urządzeń podłączonych do telewizora.

W nowej linii QLED TV pilot Smart Control potrafi sterować telewizorem, dekodern, soundbarem, odtwarzaczem Blu-ray czy konsolą. Zarządzanie domowym centrum rozrywki jeszcze nigdy nie było tak szybkie i łatwe.

FUNKcjONALNOŚĆ

Do telewizorów podłączamy dzisiaj coraz więcej urządzeń. W większości z nich w zestawie znajdziemy również dedykowany pilot. W efekcie na naszym stoliku w salonie dorabiamy się pełnego portfolio pilotów: do telewizora, dekodera, odtwarzacza Blu-ray itd. Chcąc obsłużyć jedno z tych urządzeń – musimy każdorazowo sięgać po konkretny pilot. Nie wspominając o ciągłym „gubieniu się” pilotów oraz o bałaganie na stoliku w salonie.

Rozwiązaniem jest Samsung Smart Control. To jeden uniwersalny pilot, który obsłuży kilka urządzeń. Jest nie tylko doskonale wykonany, lecz przede wszystkim – funkcjonalny. Po sparowaniu go z wybranym sprzętem – telewizorem, soundbarem, dekodern, odtwarzaczem Blu-ray czy konsolą – możemy swobodnie sterować urządzeniami. Proces konfiguracji nie jest skomplikowany, należy postępować zgodnie z instrukcjami na ekranie i za pomocą zaledwie kilku kliknięć można już swobodnie obsługiwać urządzenie. Telewizor automatycznie wykrywa źródło i powiadamia o tym widza, za pomocą ikon i nazw na ekranie, dzięki czemu nie trzeba zgadywać, które wejście wybrać, aby uruchomić soundbar czy konsolę. Smart Control jest akcesorium uniwersalnym, pozwalającym zarządzać całą gamą sprzętów. Jest sercem multimedialnego centrum domowej rozrywki.

KONSTRUKCJA

Jeden pilot nie oznacza wcale masywnej obudowy i ogromnej liczby przycisków. Pod tym względem Smart Control reprezentuje całkowicie odmienne podejście technologiczne: jego konstrukcja jest minimalistyczna, a liczba przycisków ograniczona została do niezbędnego minimum. Na środku pilota umieszczono okrągły, kierunkowy przycisk wyboru oraz akceptacji wybranej funkcji. Co więcej, żądane czynności wywołamy równie szybko, jak klasycznym pilotem.

Pilot Smart Control został wykonany z dbałością o każdy detal. Jest lekki, smukły, wygodnie układa się w dłoni i wyróżnia się minimalistycznym designem, który koresponduje ze stylistyką najnowszych urządzeń firmy Samsung.

SMARTFON ZAMIAST PILOTA

Aplikacja Smart View dostępna na urządzenia mobilne z systemem Android i iOS umożliwia między innymi zmianę kanału, głośności czy uruchamianie aplikacji Smart TV także z poziomu smartfona. Interfejs aplikacji wygląda podobnie, jak ten na większym ekranie, dzięki czemu obsługa jest banalnie prosta.

Dzięki szybkiej współpracy między urządzeniami na telewizorach QLED możemy także sprawnie przeglądać treści ze swojego smartfona. Filmy i zdjęcia z wakacji na dużym ekranie robią naprawdę niesamowite wrażenie. Ponadto w tym samym czasie możemy niezależnie korzystać z telefonu – wysyłać smsy, czy przeglądać Internet. (nad)

Już rok razem z **Wami**
tworzymy Zoom TV.
DZIĘKUJEMY

HIT PAŹDZIERNIKA
reality show
CUDOTWÓRCY
niedziela / 14:00

zoomtv

DYSTRYBUCJA: Sławomir Nawrot | snawrot@kinopolska.pl | tel. 605 821 179

Pomiędzy słowami

42. FPFF GDYNIA

NAJLEPSZY JEST POKOT W CICHĄ NOC

Zaskakujące decyzje komisji programowej, na której czele stanął w tym roku Wojciech Marczewski, miały niewątpliwie wpływ na poziom i jakość konkursu głównego 42. edycji Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych (powrócono do starej, dobrej nazwy po latach jej europeizowania) w Gdyni. Bo z 17 filmów zakwalifikowanych do walki o Złote Lwy, aż 3, a może nawet 4 nie powinny nie tylko znaleźć się w Gdyni, ale może w ogóle trafić na ekran.

Pierwszy z nich to *Cataliana*, Danijala Hasanovica, gdzie pretekstu do realizacji nie pamiętał już nawet sam reżyser, scenariusz bowiem powstał 10 lat temu, a pomysł jeszcze dawniej. Nudna i niezrozumiała fabuła toczy się wokół pobytu pewnej kolumbijskiej studentki, która na terenie byłej Jugosławii szuka pretekstu do prowadzenia badań przedłużających z kolei jej szanse na zdobycie upragnionej wizy pobytovej we Francji?!? Naprawdę.

Jako druga na liście niewypałów musi znaleźć się *Wieża*. Jasny dzień Jagody Szelc, która może nawet interesująco napisała i poprowadziła psychodramę rozgrywającą się w okolicach komunii, ale zepsuła totalnie całość finałem jak z horroru o ożywionych trupach. *Wieża* podzieliła jak rzadko festiwalową publiczność. Większość ze względu na zakończenie odrzuciła ją kompletnie, mniejszość z zachwytem odrzuciła narodziny nowego talentu. Wielki mistrz polskiego i światowego kina, a wieloletni rektor Łódzkiej Filmówki za takie artystyczne zakończenia

relegował ze szkoły, uważając, że tu nie miejsce dla „artystów”.

I niestety nic nie usprawiedliwia, poza dbałością o poprawność polityczną, umieszczenia w konkursie głównym *Wyklętego* Konrada Łęckiego. Quasi amatorska realizacja i wyzierający z każdego kadru brak funduszy to jedyne poza szlachetnym przesłaniem i momentami niezłym aktorstwem, wspomnienia po tym dziele.

Pewnie należałoby się także zastanowić czy *Reakcją tańcuchową* Jakuba Pączka zasługiwała na awans do konkursu, bo nawet na jego zapleczu, czyli w innym spojrzeniu, mogłoby zabraknąć dla niej miejsca. Z kolei *Atak paniki* Pawła Maślony, zlepek kilkunastu epizodów, których uczestnicy wpadają w ową tytułową panikę, mieściłby się idealnie w tym zestawie, a nie wiedzieć czemu awansował do czołowej siedemnastki.

UWAGA TALENT!

Kolejny dobry rok polskiego kina ma wyraźny debiutancki ślad, bo wiele tytułów z konkursu głównego

i pozostałych sekcji podpisali debiutanci, a właściwie debiutantki. Liczne panie i dziewczyny na reżyserskich fotelach, za kamerą, przed ekranem monitora, nie wspominając już o montażu, scenografii czy kostiumach to dzisiaj polska norma. Niezwykle utalentowane, pracowite i ambitne mają swój program na aktywne życie i mnóstwo interesujących pomysłów do realizacji. A na swe debiuty czekają w fabule, dokumencie i animacji ich kolejne koleżanki.

Ale wydaje się, że ta damska fala działa też ożywczo na swych męskich rówieśników. Jeden z nich to Piotr Domalewski, aktor z wykształcenia, który po kilku świetnych sezonach w Teatrze Wybrzeże postanowił zająć się reżyserią filmową. Zrealizował kilka krótkich utworów na czele z nagradzaną na kolejnych festiwalach fabulką *60 kilo niczego*, a w tym roku w Studio Munka zrobił film, który stał się wydarzeniem 42. FPFF. *Cicha noc*, obsypana zasłużonymi nagrodami, bo poza Złotymi Lwami także m.in. nagrodą aktorską dla Dawida Ogrodnika, Jury Młodych, wyróżnieniem dziennikarzy i dyskusyjnym klubów filmowych to Polska i Polacy AD 2017 w pigułce. Pretekstem do namalowania tego „narodowego portretu”, pod którym podpisałby się i Matejko, ale i Duda-Gracz jest przyjazd na święta dobiegającego trzydziestki Adama. W Holandii

radzi sobie coraz lepiej, chce uruchomić własny biznes, przyjeżdża do podolsztyńskiej wsi, tylko po to, by zakomunikować rodzinie swą decyzję o ostatecznych przenosinach na Zachód wspólnie ze spodziewającą się dziecka narzeczoną. Okazuje się jednak, że nie będzie to takie ani łatwe, ani proste, bo życie nie znosi prostych scenariuszy, a życie w kraju nad Wisłą nie zna w ogóle prostych historii w wymiarze zbiorowym i indywidualnym.

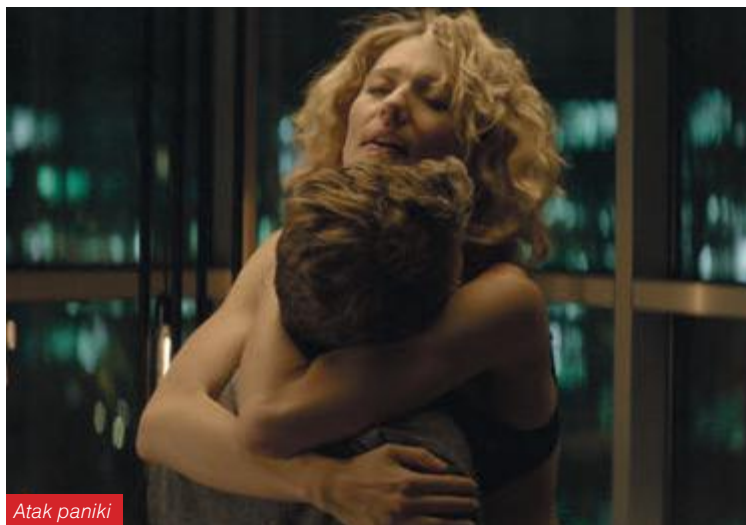
Lektura *Cichej nocy* przywołuje szybko pamięć o niezapomnianym *Weselu* Smarzowskiego, ale przez kilkanaście lat od jego premiery trochę się jednak zmieniło i lustro przynosi już inne obrazy. Po ekranowej wigilijnej nocy już nic nie będzie tak, jak było, bo wciąż oczekiwania nie idą w parze z możliwościami, a nawyki i przyzwyczajenia utrudniają porozumienie. I tylko wódki jakby mniej...

Niezwykle ciekawie zapowiada się konfrontacja z kinową publicznością tego bardziej niż poprawnie zrealizowanego i zagrane, bo w obsadzie (tu m.in. dawno niewidziana na ekranie Elżbieta Kępińska) nie ma słabych punktów, filmu. A nazwisko reżysera na pewno warto zapamiętać.

Tak kilka lat temu pisano o Jakubie Gierszale, którego talent w międzyczasie pięknie się rozwinął, czego



Amok



Atak paniki



Cicha noc



Czuwaj



Najlepszy



Pokot



Zgoda



Wyklęty

dowodem są liczne filmowe występy w kraju i za granicą oraz kolejne propozycje. W Gdyni pokazał się w aż trzech filmach, od drugoplanowej roli w dobrej *Zgodzie* Macieja Sobieszczańskiego poprzez tytułowego Najlepszego w superprodukcji Łukasza Palkowskiego, aż po bardzo dobry występ w dramacie Urszuli Antoniak *Pomiędzy słowami*. Tu już powstała prawdziwa kreacja, przemyślana w szczególe, chłodna, a nawet wystudowana, ale ani na moment niewymykająca się spod kontroli. Gierszał w roli berlińskiego prawnika z polskimi korzeniami jest tak samo wiarygodny w obu narodowych „wcieleniach”. Odwiedziny nigdy niewidzianego polskiego ojca (w tej roli dobry Andrzej Chyra) sprawiają, że nagle musi zadać sobie pytanie - kim właściwie jest i co z tego wynika?

DLA LUDZI, DLA WIDZÓW

Łukasz Palkowski już *Rezerwatem* sygnalizował, że chce i potrafi realizować kino gatunkowe, adresowane do masowego widza, nierezygnujące jednak z żadnych ambicji, profesjonalnego poziomu na każdym etapie realizacji oraz czytelnego, jasnego przesłania dotyczącego pokazywanych na ekranie sytuacji i zamieszanych w nie bohaterów. Późniejszy Bogowie odnieśli ogromny, jak na polskie warunki, sukces

frekwencyjny i finansowy, zapewniając autorowi bardzo dobre recenzje i opinię wysokiej klasy profesjonalisty.

Wszystkie te przymioty znalazły swe potwierdzenie w *Najlepszym*, opowieści o chłopaku z Legnicy, którego z narkotykowego dna podnosi na szczyt wiara. Wiara w miłość, sens sportowego wysiłku, w siebie. I szczęście w postaci spotkanych na swej drodze ludzi. Choć przecież wiemy, bo filmowa historia jest zapisem autentycznych losów Jerzego Górskiego, jedyne polskiego mistrza świata w podwójnym triathlonie, że czeka nas finałowy happy end, chętnie poddajemy się nastrojom kolejnych sekwencji, od rozpacz po euforie, od żalu po radość spełnienia. Grający główną rolę Jakub Gierszał bezbłędnie nam w tym pomaga, jest przekonujący w każdym kadrze i sytuacji, szybko go akceptujemy i do końca mu kibicujemy. Bardzo dobre kino z dużymi i realnymi nadziejami na milionową frekwencję.

Maria Sadowska także dobrze zadebiutowała kilka lat temu *Dniem kobiet*. Zrealizowana na podstawie scenariusza Krzysztofa Raka *Sztuka kochania*. Historia Michaliny Wisłockiej jest już znana polskiej widowni, która w blisko dwumilionowej masie zdecydowała o powodzeniu tego filmu. Filmu, który



Ptaki śpiewają w Kigali



Sztuka kochania. Historia Michaliny Wisłockiej



Wieża. Jasny Dzień



Volta

odwołując się do życiowych i zawodowych losów autentycznej postaci i faktów, nie rezygnuje z autorskiego komentarza i niezbędnego dystansu. Bo to nie jest apoteoza słynnej lekarki, która ucywilizowała życie erotyczne i uczuciowe kilku pokoleń Polek i Polaków. Sadowska nie ukrywa pogmatwanych relacji rodzinnych i małżeńskich swej bohaterki, nie oprawia portretu Michaliny W. w złotą ramę. *Sztuka kochania* ma dobre tempo, magiczne zdjęcia i świetne aktorstwo. Magdalena Boczarska urodziła się i skończyła Akademię Teatralną po to, by zagrać Michalinę Wisłocką. Szkoda, że nie znalazła uznania w oczach jury gdyńskiego Festiwalu, bo stworzyła prawdziwą, zapadającą w pamięć kreację, której w żaden sposób nie można porównać do ekranowego występu żeńskiego duetu z filmu Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze *Ptaki śpiewają w Kigali*. Zresztą znamienita i zyskująca szacunek była jego reakcja po ogłoszeniu werdyktu.

To smutne, że w tym rozdziale nie ma tym razem miejsca dla Juliusza Machulskiego, który nie może a może nie chce powrócić do dawnej formy. Wprawdzie *Volta* o dwa nieba przewyższa koszmarnie nieudaną *Ambassadę*, ale do *Vabanku* czy nawet *Vinciego* jest daleko. Szkoda.

A ZA ROK

A za rok będziemy, jak się wydaje już w zupełnie innej rzeczywistości. Mowa oczywiście o świecie polskiego kina. Deklaracja Ministra Kultury dotycząca konieczności przyjrzenia się bliżej funkcjonowaniu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej i sposobie, w jaki zarządza on państwowymi – według ministra – środkami, wróży to, o czym filmowe wróble ćwierkają już od dawna. A mianowicie jeśli nie likwidacji, to takiej zmiany w statusie i profilu tudzież metodzie pracy tej placówki, by znieść jej dotychczasową niezależność od politycznych kaprysów, podporządkować politycznym potrzebom jej produkcje i zapewnić sobie wpływ na wszystkie decyzje obsadzając funkcje swymi Misiewiczami.

Czy tak się stanie, nie wiadomo? Wiadomo za to, że aktualna władza nie ma jakichkolwiek skrupułów w zagarnianiu kolejnych obszarów aktywności instytucjonalnej i społecznej, a już w „temacie” kultury uznaje tylko swoje tematy i preferencje, nawet jeśli z prawdziwą sztuką nie mają wiele wspólnego.

Może jednak doczekamy 43. edycji FPFF i wtedy uda się obejrzeć nowe filmy: Jana Hryniaka o Kantorze, Filipa Bajona o grafie z Krokowej, Kingi Dębskiej o walce z alkoholowym uzależnieniem, czy Dariusza Gajewskiego o narodzinach legionów Piłsudskiego. Może... (*Janko*)



Jacek Żemantowski



Tomasz Hopper

WSZYSTKO W RĘKACH KONIA?

Sprawozdawcy sportowi zawsze byli chłopcami do bicia. Nie bez powodu. Słabe przygotowanie merytoryczne, kiepski refleks, ubogi język komentarzy ograniczający się do niewielkiej ilości słów, nieumiejętność dostrojenia się do emocji widza i jakaś ogólna toporność zachowania przed kamerą czyniły z tej grupy dziennikarzy telewizyjnych jak gdyby drugi sort zawodowy.

DYGRESYJNY IMPROWIZATOR

Jednak i w tej dziedzinie zdarzały się wyjątki. Nieliczne, więc tym bardziej warte wspomnień.

Jan Ciszewski to chyba najpopularniejszy sprawozdawca sportowy wszech czasów. Słynął z barwnego i pełnego emocji języka, za który kibice go kochali. Języka niezwykle obrazowego i sugestywnego mimo licznych lapsusów i większych lub mniejszych śmieszności. To właśnie Ciszewski, zapowiadając występ jeździecki Jana Kowalczyka na olimpiadzie w Moskwie w 1980 roku, krzyknął rozgorączkowany: Wszystko w rękach konia!. Koń i Kowalczyk zdobyli złoty medal.

Pochodził z Sosnowca. Marzył o sporcie żużlowym, ale wypadek w latach młodości i w efekcie krótsza prawa noga uniemożliwiły mu karierę w tej dyscyplinie. Przed mikrofonem debiutował w 1952 roku w Radiu Katowice, a cztery lata później zaczął komentować mecze w TVP. Kiedy na kilka lat przerwał karierę sprawozdawczą, by uzupełnić wykształcenie, widowie byli zawiedzeni. Od 1972 roku w redakcji programów sportowych telewizji zajmował się komentowaniem przede wszystkim piłki nożnej. To on relacjonował słynny mecz na Wembley dający Polsce awans do finałów Mundialu 1974, mecze Górnika Zabrze w Europejskich Pucharach, Piłkarskie Mistrzostwa Świata w latach 1974, 1978 i 1982 oraz Igrzyska Olimpijskie. *Patriotyczna nuta odczuwana w jego niepowtarzalnych sprawozdaniach, podbudowana rzetelną wiedzą,*

zmysłem obserwacyjnym, wygadaniem i rzadko spotykaną umiejętnością dygresyjnej improwizacji przesłaniały jego błędy językowe – podsumowywał prof. Jan Miodek.

Ostatnim występem przed kamerami Jana Ciszewskiego był finał Mundialu w Hiszpanii w 1982 roku. Jechał na placówkę sprawozdawcą już ciężko chory. Podczas rutynowych badań wykryto raka wątroby i trzustki. Zmarł w listopadzie tegoż roku. Miał 52 lata.

CHARYZMATYCZNY INACZEJ

Styl dziennikarski Bohdana Tomaszewskiego (1921 – 2015) zasadniczo różnił się od stylu Jana Ciszewskiego. Można powiedzieć, że ten świetny dziennikarz i pisarz (wydał kilka książek, był autorem scenariuszy filmowych m.in. *Boksera*, *Zaczarowanego roweru* i *Czekam w Monte Carlo*, członkiem Związku Pisarzy Polskich), znawca i miłośnik tenisa, był charyzmatyczny inaczej. W pracy sprawozdawczej odwoływał się do intelektualnej refleksji nad sportem jako dziedziną twórczej aktywności człowieka, tworząc nowy styl komentatorski – właśnie refleksyjny – przeciwieństwo przeżyć stymulowanych wyłącznie emocjami widowiska sportowego.

Jego przesłanie dla zawodników brzmiało: pamiętajcie o fair play. Sam też zawsze o fair play pamiętał. Uwagi krytyczne formułował w sposób elegancki i daleki od napastliwości. Gdy Agnieszka Radwańska odpadła

z Igrzysk w Rio de Janeiro (2016) już po pierwszej rundzie i bagatelizowała zarówno swą druzgocącą porażkę, jak i udział w olimpiadzie, za co spotkała ją fala hejtu, Tomaszewski powiedział tylko tyle: *Pani Agnieszka nie zrozumiała idei olimpijskiej*.

Najchętniej komentował zawody lekkoatletyczne i tenisowe. Przed wojną był wicemistrzem Polski juniorów w tenisie. Po wojnie zaczął pracę sprawozdawczą – najpierw w *Kurjerze Szczecińskim*, potem w warszawskim *Expressie Wieczornym*, a od 1955 roku w Polskim Radiu i wkrótce w telewizji. Komentował 12 olimpiad zimowych i letnich oraz wszystkie najważniejsze zawody lekkoatletyczne i tenisowe w Polsce i na świecie.

Pochodził z warszawskiej rodziny o tradycjach patriotycznych (walczył w Powstaniu Warszawskim), ale uważał, że *patriotyzmu nie trzeba demonstrować rano i wieczorem*.

W 2015 roku ustanowiono nagrodę im. Bohdana Tomaszewskiego dla dziennikarza sportowego. Pierwszym laureatem został Stefan Szczepłek z *Rzeczpospolitej*, kolejnym Włodzimierz Szaranowicz. Corocznie (od 1968 roku) rozgrywany jest w Warszawie międzynarodowy turniej tenisowy młodzieży do lat 16 – Bohdan Tomaszewski Cup.

BIEG PO ZDROWIE

Lekkoatleta (sprinter i średniodystansowiec), w latach 50. członek kadry narodowej, dwukrotny mistrz Polski w sztafecie 4 x 400 metrów, popularny prezenter Studia 2, czyli bloku programów rozrywkowo-publicystycznych lat 70. w programie drugim, no i oczywiście ogromnie lubiany sprawozdawca sportowy...

Tomasz Hopfer (1935 – 1982) był wielką gwiazdą polskiej telewizji. Gwiazdą, która zabłysła i dość szybko, bo po 12 latach, zgasła ku powszechnemu żalowi widzów. Miał talent, osobowość, wiedzę, dar słowa, szacunek dla pracy, ujmujący sposób bycia, był lojalny w kontaktach ze współpracownikami, wierny w przyjaźni. Miał także ogromną wrażliwość. Na każde niepowodzenie reagował stresem, przejmował się każdą krytyczną uwagą, co rujnowało jego i tak nie najmocniejsze zdrowie. Ekran uskrzydlał go, ale zarazem krątkowo eksploatował.

Eksplozja popularności zbiegła się z sukcesami piłkarskiej reprezentacji Polski podczas mistrzostw świata w RFN.

Mecze komentował Jan Ciszewski, a Tomasz Hopfer znakomicie sprawdzał się w roli gospodarza piłkarskiego studia w Warszawie.

Dużo energii poświęcił propagowaniu czynnego uprawiania sportu. Był inicjatorem telewizyjnej akcji *Bieg po zdrowie* i Maratonu Warszawskiego zwanego wówczas Maratonem Pokoju.

W 1980 roku został szefem redakcji sportowej. Zaskoczyła go ta nominacja, ale czy ucieszyła? Wiązała się raczej z urzędowaniem niż z dziennikarstwem. Poza tym był zbyt prostolinijny, by rozstrzygać spory, których nie brakowało w telewizji lat 80. Wkrótce też złożył dymisję, powracając na stanowisko szeregowego dziennikarza.

Kłopoty zdrowotne odsunęły go na pewien czas od zajęć komentatorskich. Po wprowadzeniu stanu wojennego odmówił występowania przed kamerami w mundurze i został zwolniony z telewizji. Pracował krótko jako taksówkarz i galwanizer. Zmarł na wirusowe zapalenie płuc.

Zawody (lekkoatletyka, biegi) poświęcone pamięci Tomasza Hopfera odbywają się do dziś w kilku miastach Polski, m.in. na warszawskim Ursynowie, w Świnoujściu, w Janowie Wielkopolskim i w Łęborku.

MISTRZ SZACHÓW I SZPADY

Wspomnijmy też Jacka Żemantowskiego (1939 – 2002), bardzo sprawnego dziennikarza, nie mniej sprawnego sprawozdawcę sportowego, a poza tym mistrza szachów i szermierki. Był bardzo wszechstronny, wszystko mu się udawało. Współpracował z wieloma redakcjami, ale szlify, sławę i nagrody (dwukrotnie „Złoty Ekran”, siedmiokrotnie „Złote Pióro”) zdobył jako komentator sportowy Telewizji Polskiej.

Od najmłodszych lat uprawiał szermierkę i szachy. Miał niemałe osiągnięcia w tych dyscyplinach, był też twórcą Akademii Szachowej, a przez dwanaście lat szanowanym prezesem Polskiego Klubu Szachowego. W telewizji powszechnie lubiany za uczynność, życzliwość i serdeczność.

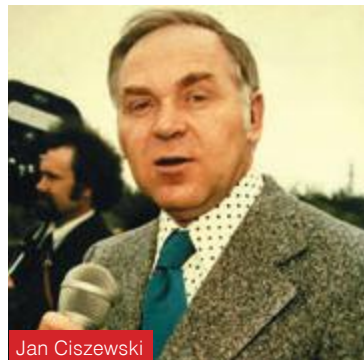
* * *

Osobowości małego ekranu... Ile ich było? Sporo, choć w dziedzinie dziennikarstwa sportowego raczej niewiele. Trwale zapisali się w pamięci widzów i kibiców naprawdę nieliczni.

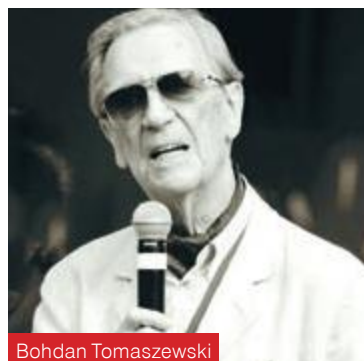
BARBARA KAŻMIERCZAK



Andrzej Zygorowicz



Jan Ciszewski



Bohdan Tomaszewski



Witold Dobrowolski



Tomasz Hopfer



LEGENDA ZŁOTEJ PALMY
SZWAJCARIA, 2015
EMISJA: CANAL+

LEGENDA ZŁOTEJ PALMY

Historia Festiwalu w Cannes zaczyna się jak wszystko, co ważne w XX wieku, od Hitlera i Mussoliniego.

Kiedy główną nagrodę w Wenecji w 1938 roku otrzymała Leni Riefenstahl za *Olimpiadę*, pozostawiając w pokonanym polu choćby *Jezebel* Williama Wylera, *Ludzi za mgłą* Marcela Carn   czy *Kr  low   S  nie  k   i siedmiu krasnoludk  w* ze studia Disneya, rozgoryczeni filmowcy zapowiadali bojkot jedyne   w  wczas festiwalu. W jaki   sposób by  o to zbie  ne z planami Jeana Zaya, francuskiego ministra o  wiaty i kultury, kt  ry ju   wcze  niej my  la   o Francuskim Festiwalu Filmowym. Wyb  r pad   na Cannes, termin wyznaczono na 1 wrze  nia 1939 roku. Amerykanie zg  losili a   17 film  w, Francuzi dorzucili 11 tytu  w, Polacy – trzy (*Czarne diamenty*, *O czym si   nie m  wi* i *Trzy serca*), inne kraje po 1-2, Niemcy i W  osi nie przystali nic. Ale 1 wrze  nia Niemcy napad  y Polsk   i festiwal przeszed   do historii.

Film *Legenda Z  otej Palmy* Alexisa Vellera nie si  ga tak g  boko w czasie. Koncentruje si   na Z  otej Palmie, gramatycznie (w j  zyku francuskim), jedynej damie w  r  d najbardziej presti  owych nagr  d filmowych. Ale p  eć nie jest tu jedynym wy  r  nikiem. Przede wszystkim Palma jest jedyna: wszystkie inne premie – Oscary, BAFT-y czy Z  ote G  by – przyznawane s   w wielu kategoriach. A przy tym jest to nagroda najbardziej demokratyczna. Przede wszystkim dlatego – co Veller pokazuje do  k  adnie –   e rodzi si   w znoju latynoskich g  rnik  w, wydobywaj  cych z  oto potrzebne do jej wykonania, a tak  e dlatego,   e mo  e trafi   w r  ce zar  wno celebryt  w jak Martin Scorsese, jak kinomaniak  w jak Wim Wenders, m   czyzn i kobiet jak Jane Campion, debutant  w jak Steven Soderbergh, szeroko znanych jak Emir Kusturica, czy nie znanych w og  le jak Tajlandczyk Apichatpong Weerasethakul.

Do nich (i jeszcze paru) Veller dotar  , by zapyta   o Z  ot   Palm  . Powsta   cykl wywiad  w, ukazuj  cych canne  ski obiekt po  adania w pe  nym spektrum emocji i odcieni. Bo czy mo  na przypuszcza  ,   e niemal wszyscy chowaj   Palmy w sejfach i szafach – poza Tarantino, kt  ry trzyma swoj   na specjalnej p  teczce nad kominkiem. Pozostali jakby docenili ich warto  c  , cho   nie od razu. Wenders ca   noc po gali sp  dzi   na grze w bilard elektryczny z Jimem Jarmuschem, postawiwszy pude  ko z nagrod   na flipperze. Nanni Moretti zostawi   swoj   Palm   w samolocie, a potem szuka   jej po ca  ym lotnisku. Weerasethakul wstydzi   si   nagrody, bowiem w kraju dos  o do zamieszek, kt  re poci  gn  y ofiary   miertelne. Campion przyjmowa   nagrod   w zaawansowanej ci   y, wzruszenie przyspieszy   por  d, ale dziecko zmar  o po kilku dniach. Z kolei Scorsese i Soderbergh wspominaj   canne  skie kulisy. Przewodz  cy jury Tennessee Williams powiedzia   re  yserowi *Taks  wkarza*,   e nienawidzi tego filmu, ale Sergio Leone i Costa-Gavras zaprosili go na obiad. *Seks, k  amstwa i kasety video* trafi  y do konkursu g  wne  go w ostatniej chwili (mia  y by   wy  wietlane w sekcji *Inne Spojrzenie*), a wr  czaj  cy Soderberghowi Palm   Wendres lojalnie uprzedzi  ,   e nagroda ma swoj   wag   i nie  latwo j   nie  c, co okaza  o si   intryguj  c   przepowiedni   na przysz  o  c.

Film Vellera to rozkosz dla ka  dego prawdziwego kinomana. Autor zapowiada ci  g dalszy: co roku przybywa laureat  w Z  otej Palmy, a ci, z kt  rymi warto rozmawia   – jak Roman Pola  ski – by  c mo  e znajd   czas.

KONRAD J. ZAR  BSKI

42. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH

GDYNIA 18-23.09 2017
WWW.FESTIWALGDYNIA.PL

Producent Festiwalu,
Pomorska Fundacja Filmowa w Gdyni,
dziękuje za pomoc w organizacji
42. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych
następującym instytucjom i firmom:



organizatorzy

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



**Stowarzyszenie
Filmowców
Polskich**



PREZYDENT
MIASTA
GDYNI



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

współorganizatorzy



MINISTERSTWO
ROZWOJU



INSTYTUT
ADAMA
MICKIEWICZA



sponsorzy główni



Bank Polski



partner strategiczny

Mercedes-Benz
BMG Goworowski
Autoryzowany dealer
Mercedes-Benz



PKP INTERCITY

ogólnopolscy patroni medialni



lokalni patroni medialni



producent



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Współfinansowanie
Polski Instytut Sztuki Filmowej

McLuhan WIEDZIAŁ

Pół wieku temu nie było na świecie nikogo, kto cieszyłby się większym autorytetem w dziedzinie telewizji i teorii mediów. Do codziennego rytuału recenzowania i pisania o tym, co aktualnie na małym ekranie, kanadyjski badacz, Marshall McLuhan dodał własną oryginalną filozofię środków masowego przekazu. Dokładnie 50 lat temu, w roku 1967 ukazało się drukiem jego klasyczne dzieło *The Medium Is the Message*, poprzedzone o trzy lata starszym *Zrozumieć media...*

To McLuhan (rocznik 1911) był pierwszym uczonym, który zajmując się wpływem dawnych i nowych technologii komunikowania na ludzkie życie, sformułował słynną dewizę „przekaznik jest przekazem”. Poprzedzające *The Medium Is the Message* książki: *Mechaniczna panna młoda* (1951), *Galaktyka Gutenberga* (1952) oraz *Zrozumieć media: Przedłużenia człowieka* (1964) stanowiły korpus dzieł o niezmierzonym doniosłym znaczeniu dla przyszłego rozwoju studiów nad mediami i kulturą, śmiało łącząc w jeden ciąg ewolucyjny: pismo klinowe, druk, fotografię, telefon, telegraf, wielkonakładową prasę, radio i telewizję.

Dlaczego owo prekursorskie myślenie pojawiło się w Kanadzie, a nie w Stanach Zjednoczonych? Cóż, spiritus flat, ubi vult. Duch sprawczy pojawia się jednak tylko tam, gdzie go oczekują. Dzięki dalekowzrocznej decyzji rektora University of Toronto, który w 1963 roku utworzył działający pod rzutkim kierownictwem Marshalla McLuhana Centre for Culture and Technology, wybitny kanadyjski uczony wkrótce rozpostarł naukowe skrzydła i rozwinął prekursorskie badania, które w krótkim czasie zrewolucjonizowały światową refleksję nad komunikatorami.

Zdobywszy wszechstronne wykształcenie (dość wspomnieć, że na uniwersytetach kanadyjskich i amerykańskich studiował między innymi: filologię klasyczną, anglistykę, historię, psychologię, astronomię i ekonomię), profesor McLuhan nad podziw swobodnie poruszał się po różnych obszarach wiedzy, w miarę potrzeby włączając do swych rozważań nad archeologią mediów i ich współczesnym rozwojem wątki myślowe i problematykę z zakresu chemii, fizyki, dziejów techniki, filmoznawstwa, mikrobiologii, cybernetyki, filozofii poznania, antropologii kultury (słynny koncept

„radio plemienny bęben”) czy psychologii społecznej.

Pięć dekad później zbiór wielojęzycznych przekładów książek i artykułów napisanych przez Marshalla McLuhana, cudzych publikacji inspirowanych jego koncepcjami oraz niezliczonych polemik z głoszonymi przez niego poglądami mógłby zapewne wypełnić swą objętością wagon towarowy.

Nie lubił komputera i nie wierzył w jego przyszłość. Jak widać, nie był w swych poglądach kimś nieomylnym, choć tu i ówdzie traktowano go jak papieża tele-

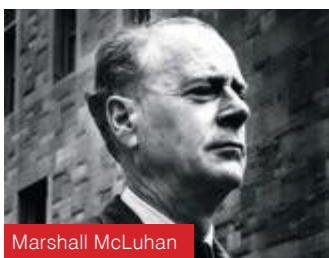
wizji. Mylił się i to niejednokrotnie - jednak w sposób najczęściej niezmiennie twórczy i inspirujący dla innych. Stąd zawrotna liczba cytowań i odniesień do jego prac. I przywoływane do dzisiaj aforyzmy, z których wiele zachowało swą zadziwiającą aktualność, np. ten: *Nowe media nie są pomostem między człowiekiem a naturą, są naturą.*

Nazywa się niekiedy McLuhana guru mediów i apostołem telewizji. Istotnie

był jej fanem i pełnym podziwu wyznawcą. Nie tyle może tego, co z sobą niósł, co przede wszystkim tego, co społecznie znaczyła. Zafascynowanie telewizją nie przeszkodziło mu jednak być wobec niej przenikliwie krytycznym: *Przez telewizję – stwierdził w latach sześćdziesiątych – świat stał się wsią, a spora część programów przypomina wsiowe plotki.*

W prekursorskim sposobie myślenia McLuhana o telewizji i mediach nie chodzi tylko o „globalną wioskę”, lecz o nasze miejsce w rzeczywistości i spojrzenie na świat. Wiedział, czym grozi bezkrytyczna fascynacja przekaznikiem i przekazem. Świadczy o tym pamiętna myśl wypowiedziana przed z górą półwieczem: *Wychowywać to znaczy uczynić niewrażliwym na telewizję.*

MAREK HENDRYKOWSKI



Marshall McLuhan

CAMERIMAGE

25.
MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL FILMOWY

11-18.11.2017
BYDGOSZCZ



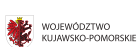
WSPÓŁFINANSOWANIE: MIASTO BYDGOSZCZ, MINISTER KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO, POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ ORAZ FILMOTEKA NARODOWA - INSTYTUT AUDIOWIZUALNY



PATRONI MEDIALNI



SPONSORZY BRANŻOWI



WYDARZENIE WSPÓŁFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW EUROPEJSKIEGO FUNDUSZA ROZWOJU REGIONALNEGO
W RAMACH REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO NA LATA 2014-2020

KALENDARIUM

5-7.10	TORUŃ, 5. Festiwal Sztuki Faktu
9-11.10	POZNAŃ, 44. Międzynarodowa Konferencja i Wystawa PIKE
10-15.10	OLSZTYN, 4. WAMA Film Festival
14-20.10	BERLIN, Prix Europa Fabularnych
13-22.10	WARSZAWA, 33. WFF
14-15.10	CANNES, MIP Junior
16-19.10	CANNES, MIPCOM

GÖSTA W HBO



Oddział HBO Nordic, będący częścią HBO Europe, zamówił pierwszy skandynawski serial własnej produkcji. Scenarzystą i reżyserem ośmioodcinkowego serialu *GÖSTA* (tytuł roboczy) jest słynny szwedzki filmowiec

Lukas Moodysson (*Fucking Åmål*).

Gösta to 28-letni psycholog dziecięcy, który dostaje swoją pierwszą pracę w małym miasteczku na dalekiej prowincji. Przeprowadza się tam ze Sztokholmu i wynajmuje mały domek pośrodku lasu. *Gösta* chce być najlepszym człowiekiem na świecie i pomagać wszystkim napotkanym na swojej drodze ludziom. Czasami mu to wychodzi, ale zdarza się też, że nic nie idzie po jego myśli...

Chcę, żeby serial >GÖSTA< był połączeniem komedii i Dostojewskiego. Mam nadzieję, że będzie jednocześnie zabawny i poważny – mówi Moodysson, który wyreżyseruje wszystkie osiem odcinków.

Producentem ośmiu 45-minutowych odcinków jest Lars Jönsson z Memphis Film, który współpracuje z Moodyssonem od wielu lat. Obowiązkami producentów wykonawczych serialu ze strony HBO pełnią Hanne Palmquist, Steve Matthews i Antony Root.

Zdjęcia do produkcji zostaną zrealizowane w Szwecji w 2018 roku. Premierę serialu zaplanowano na 2019 rok. ■

ODEJŚCIA/POWROTY/AWANSE

► Paulina Górską objęła zarządzanie projektem WP Pilot, opracuje i wdroży nową strategię usługi. Paulina Górską związana jest z mediami od 13 lat. W ostatnich latach na stanowisku dyrektora odpowiadała za trzy obszary biznesu Wirtualnej Polski: rozwój serwisów i dystrybucję kontentu wideo, rozwój lifestyle oraz internetowe stacje radiowe.



► Urszula Anglik objęła w Fox Network Group nowo utworzoną funkcję menedżera ds. partnerstw komercyjnych National Geographic w Europie Środkowej. Odpowiada za nadzorowanie i komercjalizację wszystkich linii biznesowych National Geographic niezwiązanych z kanałami telewizyjnymi (magazyny i książki, produkty konsumenckie i promocyjne, działalność podróźnicza, cyfrowa, partnerstwa komercyjne).



► Olga Szczepaniak odpowiada za realizację strategii programowej kanałów z portfolio FOX w Polsce. Poprzednio Olga Szczepaniak była odpowiedzialna za programming kanału telewizyjnego Metro uruchomionego pod koniec ub.r. przez spółkę zależną Agory. Wcześniej pracowała w AMC Networks Poland, kolejno jako senior channel executive oraz channel manager.



► Adam Lemański jako affiliate marketing manager będzie odpowiedzialny w FOX Networks Group za współpracę z operatorami i marketing sprzedażowy. Poprzednio był szefem komunikacji kanału Zoom TV, a wcześniej pracował w Discovery Networks oraz w nc+.



► Maciej Radkiewicz nie zajmuje już stanowiska dyrektora Biura Reklamy Telewizji Polskiej. Funkcję tę pełnił nieco ponad rok. Pełniąc obowiązki dyrektora biura została Ewelina Czuba. ■



EUROSPORT Z KOLARZAMI

Eurosport poinformował o podpisaniu nowego, czteroletniego kontraktu z Międzynarodową Unią Kolarską (UCI) i Europejską Unią Nadawców (EBU), przypieczętującym tym samym swoją pozycję jako miejsca, w którym bije serce kolarstwa.

Umowa podpisana na lata 2017 – 2020 dotyczy relacji z najważniejszych wydarzeń kolarskich (w tym Mistrzostw Świata w kolarstwie szosowym, torowym i przełajowym) w 36 krajach Europy. Na fanów kolarstwa czeka w Eurosporcie ponad 200 dni relacji na żywo i 2500 godzin, podczas których będą oni mogli śledzić najwyższej jakości transmisje z największych wydarzeń w świecie kolarstwa.

Seria transmisji z Mistrzostw Świata w kolarstwie rozpocznie się w weekend 17 września, kiedy to Słowak Peter Sagan będzie bronił tęczowej koszulki mistrza na

Mistrzostwach Świata w kolarstwie szosowym w Bergen.

– *Jesteśmy zachwyceni, że będziemy mogli dostarczyć jeszcze więcej kolarskich emocji milionom fanów tego sportu. Eurosport pozostaje miejscem, gdzie mogą oni oglądać swoich idoli w akcji – zarówno w telewizji, poprzez streaming, ale też w każdym miejscu i o każdej porze, dzięki aplikacji Eurosport Player* – powiedział Peter Hutton, CEO Eurosportu.

– *Cieszymy się, że wraz z członkami EBU mogliśmy przyczynić się do powrotu Mistrzostw Świata w kolarstwie na antenę Eurosportu. Dzięki zasięgowi relacji nadawanych przez Eurosport i publicznych nadawców w Europie, widzowie na całym kontynencie będą mieli lepszy niż kiedykolwiek dostęp do tych światowej klasy imprez* – dodał Stefan Kuerten, dyrektor do spraw sportu w EBU. ■

25. CAMERIMAGE Z DAVIDEM LYNCEM

Już za niecałe dwa miesiące Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych CAMERIMAGE będzie obchodził w Bydgoszczy swoje 25. urodziny. Na jubileuszową edycję, która odbędzie się w dniach 11-18 listopada 2017 roku, organizatorzy przygotowują szereg niespodzianek i wydarzeń specjalnych, które z jednej strony umożliwią nam wspomnienie drogi, którą festiwal przeszedł od swych skromnych początków w Toruniu do obecnego kształtu prestiżowej imprezy filmowej o światowym zasięgu, a z drugiej pozwolą spojrzeć w przyszłość. Jednym z takich wydarzeń będzie unikalna na skalę europejską przekrojowa wystawa dorobku artystycznego Davida Lyncha, wybitnego twórcy kina, telewizji i sztuk plastycznych oraz od lat wielkiego przyjaciela Camerimage. Artysta będzie gościem specjalnym 25. edycji festiwalu i weźmie udział w wernisażu wystawy SILENCE AND DYNAMISM, który odbędzie się 12 listopada w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu.

David Lynch jest jednym z najbardziej uznanych i uwielbianych współczesnych twórców filmowych. Studiował sztuki piękne w Pennsylvania Academy of Fine Arts, gdzie jako dwudziestolatek zaczął tworzyć pierwsze animacje, ale ostatecznie związał się z kinem. Świat usłyszał o nim już za sprawą jego pełnometrażowego debiutu fabularnego *Głowa do wycierania*, następnie przyszły *Człowiek słoń*, *Diuna*, *Blue Velvet*, *Miasteczko Twin Peaks*, *Dzikość serca*, *Twin Peaks: Ogniu kroc za mną*, *Zagubiona autostrada*, *Prosta historia*, *Mulholland Drive*, *Inland Empire*. Za swój dorobek reżyserski, scenariuszowy i producencki Lynch był między innymi czterokrotnie nominowany do Oscara®, zdobył Złotą Palmę Festiwalu w Cannes i dwukrotnie nagrodę Césara. W 2000 roku pierwszy raz odwiedził Polskę, by odebrać Nagrodę Camerimage dla Reżysera ze Szczególną Wrażliwością Wizualną. Od tamtej pory wielokrotnie gościł na festiwalu, prezentując nie tylko filmy, ale też malarstwo, fotografie i litografie.

Wystawa dorobku plastycznych poszukiwań Davida Lyncha zapowiada się niezwykle ciekawie. Już sama jego aktywność na polu twórczości filmowej przejawia się w różnych formach: filmu kinowego, eksperymentalnego, serialu telewizyjnego, wideoartu, reklamy czy wideoklipu. David Lynch to także świetny malarz, rysownik, grafik i fotografik, kompozytor muzyki i jej wykonawca. Pomysłodawcą i kuratorem wystawy jest Marek Żydowicz, dyrektor Festiwalu Camerimage. ■

PLAKAT DLA 22. FKE CINERGIA

Już za dwa miesiące 22. Edycja Forum Kina Europejskiego. Łódzka impreza filmowa w tym roku zyska wyjątkową oprawę. Plakat dla festiwalu, w charakterystycznym dla siebie stylu, stworzyła uznana graficzka – Kaja Renkas.



Zbudowane z pozornie nieprzystających do siebie elementów kolażowe plakaty Kai Renkas są niezwykle dekoracyjne, nieco tajemnicze, za to nafaszerowane znaczeniami. Prowokują do refleksji, a jednocześnie w pełni realizują funkcje informacyjne. Artystka projektowała już dla festiwalu, galerii plakatu, na rzecz koncertów i innych wydarzeń artystycznych, ale też tworzyła plakaty dla wydarzeń... fikcyjnych.

Kaja Renkas jest absolwentką Grafiki Warsztatowej na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Od 2011 roku jest pracownikiem Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Filia w Cieszynie. Zajmuje się plakatem, projektowaniem graficznym, grafiką warsztatową oraz malarstwem. Prowadzi zajęcia projektowania w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Uczestniczyła w międzynarodowych wystawach grafiki oraz plakatu m.in.: w La Paz, Teheranie, Lahti, Toyamie, Moskwie. Miała kilkanaście wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą.

Tegoroczna 22. edycja Forum Kina Europejskiego Cinergia, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Łódź Filmowa, odbędzie się w dniach 23 listopada – 2 grudnia. Obejmie kilka sekcji tematycznych, w tym dwa konkursy dla debiutujących twórców polskich i europejskich, czy masterclass. ■

REKLAMA

PROJEKTOWANIE WNETRZ

WWW.KOLODZIEJSZMYT.COM

BIURO@KOLODZIEJSZMYT.COM



KOŁODZIEJ & SZMYT

UL. WORONICZA 31/180 WARSZAWA

+ 603 674 590



OPERACJA: LOT 2

Discovery Channel zdradza tajniki funkcjonowania branży i przedstawia pełnych pasji bohaterów. Stresujące sytuacje, trudne decyzje i nieprzewidywalne problemy, które wymagają natychmiastowego rozwiązania – to codzienność pilotów, pracowników obsługi naziemnej oraz załóg pokładowych samolotów pasażerskich. Kłopot z nieważnym paszportem, overbooking, czy skrupulatna naprawa silników – to tylko ich namiastka. Sześciocyfrową serię charakteryzuje wielość wątków i dynamiczny rozwój akcji. Zapierające dech w piersiach zdjęcia oraz zamknięte dla podróżnych miejsca. Pokazane zostaną kulisy odbioru statku powietrznego z fabryki Boeinga w Seattle, a także pierwsza komercyjna wizyta największego samolotu pasażerskiego na świecie – Airbusa 380 w Warszawie. Kamery obecne były na targach w Hamburgu, gdzie kupuje się nowe maszyny, a także wybiera i dostosowuje ich wnętrze. Przedstawimy tych, którzy codziennie dbają o nasze bezpieczeństwo w trakcie lotu.



>Operacja: lot< to seria, z której jesteśmy bardzo dumni. Udało nam się przekonać Lotnisko Chopina oraz Polskie Linie Lotnicze LOT, aby nam zaufali i zezwolili na pokazanie obszarów dostępnych na co dzień tylko dla nielicznych. W ten sposób mogliśmy pokazać kulisy ich działań. Nie jest łatwo przekonać firmy, by odkrywały swoje tajemnice przed kamerami, tym bardziej w tak skomplikowanej i delikatnej branży, jaką jest branża lotnicza. Same procedury i działania operacyjne są niezwykle złożone. Do tego musimy uwzględnić kwestie bezpieczeństwa pasażerów na wielu płaszczyznach. Nasza ekipa musiała pracować na „żywym organizmie”. Nie ma bowiem możliwości wstrzymania prac lotniska, wyłączenia czy wstrzymania remontów statków powietrznych, ze względu na nagranie zdjęć do programu Discovery. Dlatego tym bardziej cieszymy się, że doszło do realizacji drugiej serii. Udało nam się znaleźć bardzo interesujących bohaterów, przez których pokazujemy ten magiczny, a przy tym niezwykle wymagający i pasjonujący świat lotnictwa – powiedział Marcin Ziólek, Channel Director Factual, Discovery Networks CEEMEA.

Cieszymy się, że dzięki >Operacji: lot< mogliśmy przybliżyć naszym liczny fanom kulisy działania największego portu lotniczego w Polsce, a tym samym pokazać historię ludzi, którzy codziennie pracują na rzecz naszych pasażerów – mówi Hubert Wojciechowski, dyrektor Biura Marketingu i PR.

Discovery Channel pokazuje wszystko z największą precyzją, co do najmniejszej śrubki. W programie zobaczymy także realizację marzeń młodych pilotów o pracy w przestworzach. Loty obserwacyjne, testy na symulatorach czy crash testy w Sztokholmie – to zaledwie fragment wymogów, jakim muszą sprostać, aby zasilić szeregi pilotów Polskich Linii Lotniczych LOT. Ich trudna, a niekiedy nawet bardzo wyboista droga do spełnienia marzeń o lataniu będzie dla widzów z pewnością inspirującą opowieścią o tym, że warto w życiu mierzyć wysoko. ■

WROCŁAW W FINALE KONKURSU NA NAJLEPSZĄ EUROPEJSKĄ LOKACJĘ

Wrocław znalazł się w finale konkursu na najlepszą europejską lokację filmową. Ulice, na których Spielberg kręcił *Most szpiegów*, konkurują z lokacjami z *Gry o tron* czy *Mission Impossible*. Głosowanie internautów trwa do 25 października.

Konkurs na najlepszą europejską lokację filmową został zorganizowany przez Europejskie Stowarzyszenie Komisji Filmowych (EUFCN) z okazji 10-lecia jego istnienia we współpracy z paneuropejską platformą filmową Cineuropa. Celem jest wyłonienie najlepszego w ostatniej dekadzie pleneru lub obiektu filmowego w Europie. Finalistów wybrało gremium ekspertów i krytyków współpracujących z portalem Cineuropa spośród zgłoszeń nadesłanych przez komisje filmowe członków Stowarzyszenia. Głosują widzowie, a główną nagrodą dla osób biorących udział w plebiscycie jest wycieczka do zwycięskiej lokacji. Wrocławskie ulice, które trzy lata temu zagrały w filmie Stevena Spielberga *Most szpiegów*, zostały zgłoszone do konkursu przez Film Commission Poland, które jest aktywnym członkiem EUFCN i którego głównym zadaniem jest promocja polskich lokacji oraz sektora filmowego. ■



TELEWIZJA WP POSZERZA ZASIĘG I OFERTĘ

Od września telewizja WP jest bezpłatnie dostępna w sieci kablowej UPC. Abonenci sieci UPC Polska korzystający z dekoderów Horizon mogą znaleźć kanał telewizji WP na pozycjach 12 i 116. Z kolei abonenci posiadający dekoder Mediaset mogą oglądać kanał na pozycjach 23 i 158. Dodatkowo, stacja jest również dostępna dla posiadaczy pakietu Select.

To nie jedyna niespodzianka dla widzów Telewizji WP. Na jesień, stacja przygotowała nowe produkcje własne – program utrzymany w konwencji amerykańskich „late night show”, w którym nie zabraknie szczerych, kontrowersyjnych, ale też i zabawnych rozmów; Mistrzowie kabaretu, czyli cykl kabaretowy, który pokochali Polacy oraz odświeżony format programu Pudełek Show, w którym widzowie dostaną jeszcze więcej plotek i ploteczek z show biznesu. Na jesień dla fanów kina, stacja również przygotowała coś specjalnego. W każdy piątek i sobotę wieczorem na widzów WP czekają filmy akcji, thrillery i komedie. ■

44. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA I WYSTAWA PIKE 2017

9-12.10.2017 r.
Novotel Poznań Centrum

NOWE WYZWANIA I TRENDY w globalnym świecie medialnym

NEW CHALLENGES AND TRENDS IN THE GLOBAL MEDIA WORLD

PARTNERZY STRATEGICZNI



VIACOM
INTERNATIONAL
MEDIA NETWORKS



Ministerstwo
Cyfryzacji



MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



KRAJOWA RADA
RADIOFONII I TELEWIZJI

POZNAŃ
Polskie Centrum
Przyszłości Media Poznania

UKE

PARTNERZY

A+E
NETWORKS

AXN
A Sony Network

BBC
Worldwide

Bollywood
HD

CANAL+



emitel

eutelsat

FOX
NETWORKS GROUP

inea

NBCUniversal
INTERNATIONAL
NETWORKS

NETIA

nielsen

PLAY

pwc

turner

TV puls



Z
MADIA BOLLYWOOD

PARTNERZY MEDIALNI

Forbes

ICT PROFESSIONAL

iPolska 24.pl

MP

onet

portalmedialny.pl

SPORTOMI

rpkom.pl

TELEKABEL

TELEPRO

TELEPRO

TV lider

Wirtualna media.pl

Wirtualna media.pl

Wirtualna media.pl

Wirtualna media.pl

WSPÓŁPRACA

diomar

LEXUS
WIELKOPOLSKA ZŁOTA

Weco-Travel
Enabling your travel management

WISAT

RADIOHEAD I HANS ZIMMER

PRZY BŁĘKITNEJ PLANECIE II

Radiohead, jeden z najpopularniejszych zespołów rockowych na świecie, i Hans Zimmer, wybitny kompozytor muzyki filmowej, łączą siły, by stworzyć wyjątkowy utwór do kolejnej superprodukcji przyrodniczej BBC *Błękitna Planeta II*.

Utwór zostanie zaprezentowany w czterominutowym prequelu serii, który BBC Worldwide udostępni na całym świecie 27 września. Kompozycja zainspirowana dźwiękami *Błękitnej Planety II* to remiks utworu *Bloom* z albumu *The King of Limbs* z 2011 roku, który będzie nagrany przez Radiohead i Hansa Zimmera w wersji symfonicznej w kultowym londyńskim studiu nagrań AIR.

Utwór z nową wersją wokalu w wykonaniu frontmana Radiohead Thoma Yorke'a jest produkowany przez Russella Emanuela z Bleeding Fingers Music, firmy producenckiej stojącej również za sukcesem nominowanej do nagród BAFTA i Emmy ścieżki dźwiękowej do serii BBC Earth *Planeta Ziemia II*. Czterominutowe wprowadzenie do serii, którego narratorem w oryginalnej wersji językowej jest Sir David Attenborough to przepiękne kadry z nowej odsłony *Błękitnej Planety*, a także kilka wyjątkowych scen, które nie znajdą się w żadnym z siedmiu odcinków programu, którego brytyjska premiera odbędzie się w BBC One, a polska na kanale BBC Earth jeszcze w tym roku. ■



SCI FI

KANAŁ SCI FI Z NOWĄ OPRAWĄ

10 października zadebiutuje nowa odsłona SCI FI, jedynego kanału na polskim rynku dedykowanego tematyce science fiction. Oprawa graficzna zyska na wyrazistości za sprawą jaskrawej kolorystyki i nowoczesnych kształtów. Zmianie towarzyszyć będą nowości programowe, które jeszcze bardziej podkreślą charakter stacji.

Odświeżona wersja kanału została zaprezentowana po raz pierwszy w czerwcu tego roku i od razu zyskała przychylność widzów w Stanach Zjednoczonych. Od 29 sierpnia NBCUIN sukcesywnie wprowadza nowy wizerunek stacji w innych krajach na całym świecie – zmiana ma jeszcze lepiej osadzić ją w świadomości fanów, jako miejsca, w którym pasjonaci i miłośnicy gatunku mogą oddać się beztroskiej rozrywce spod znaku fantasy, zjawisk paranormalnych i superbohaterów.

Oprawa graficzna zyska na wyrazistości za sprawą jaskrawej kolorystyki i nowoczesnych kształtów. Zmianie towarzyszyć będą nowości programowe, które jeszcze bardziej podkreślą charakter stacji na polskim rynku: 12 listopada o 21:00 na antenie SCI FI zadebiutuje drugi sezon serialu *Magicy* na podstawie serii autorstwa Leva Grossmana; wielką gratką dla fanów horrorów i dreszczyku emocji okaże się październik, kiedy to każdego wieczora o 22:00 będziemy emitować trzy mające w napięciu filmy grozy.

Jako jedyny kanał poświęcony tematyce science fiction i fantasy na polskim rynku, SCI FI celebrytuje gatunek w każdej postaci. Opowiada niestworzone historie, przedstawia nierzeczywiste stwory i pokazuje, jak nauka i technika mogą wymknąć się spod kontroli. Od kilku lat SCI FI systematycznie rośnie: w 2015 o 20% względem poprzedniego roku oraz +101% w 2016. Kanał poprawił również całodzienną oglądalność o 101% w 2016 roku, primetime wzrósł o 152%. ■

PRENUMERATA:

WARUNKIEM PRENUMERATY JEST DOKONANIE PRZELEWU MIĘDZYBANKOWEGO ZA 9 NUMERÓW TELE PRO (PRENUMERATA ROCZNA). DZIESIĄTY NUMER OTRZYMASZ GRATIS.
KOSZT ROCZNEJ PRENUMERATY TO 89,10 PLN + KOSZTY PRZYSYŁEK POCZTOWYCH.
INFORMACJI NA TEMAT PRENUMERATY UDZIELAMY POD NUMEREM TELEFONU 22 403 69 33 (W GODZ. 10:00 – 16:00) ORAZ E-MAIL: PRENUMERATA@TELEPRO.COM.PL.
REALIZUJEMY WYŁĄCZNIE PRENUMERATY OPŁACONE. POTWIERDZENIE WPŁATY PRZESŁANE FAKSEM NA NUMER 022 632 66 52 LUB E-MAILEM NA ADRES PRENUMERATA@TELEPRO.COM.PL PRZYSPIESZY REALIZACJĘ PRENUMERATY.

PROSIMY WPŁACAĆ NA KONTO:

VITULUS AUREUS S.C., 02-972 WARSZAWA, UL. KS. PRYMASA A. HLONDA 10/81
BRE BANK S.A., RETAIL BANKING, ŁÓDŹ, AL. MICKIEWICZA 10, 90-050 ŁÓDŹ
81 1140 2017 0000 4302 0518 3696
DOPISEK: PRENUMERATA TELE PRO

magazyn

FILMOWY

PISMO STOWARZYSZENIA FILMOWCÓW POLSKICH

WWW.SFP.ORG.PL

Co miesiąc:

- Wywiady
- Raporty
- Relacje
- Komentarze



Stowarzyszenie
Filmowców
Polskich

WSZYSTKO, CO NAJWAŻNIEJSZE W POLSKIM KINIE



Z CA DO eDRM

Dzisiejszy świat opiera się na obsłudze wielu urządzeń, wykorzystywanych w dowolnym miejscu i o dowolnej porze – nieustanne „podłączenie do sieci” wymaga coraz bardziej elastycznych i bezpiecznych rozwiązań chroniących zawartość treści. Starsze systemy, a do takich należy CA, nie są w stanie wspierać funkcji, jakich świat dziś potrzebuje. Pojawia się zatem pytanie: jak zaadaptować DRM do potrzeb i oczekiwań widzów?

Odpowiedzią na to pytanie jest eDRM™ - rozwiązanie stworzone przez EVIO we współpracy z firmą Intertrust, które zaprezentowane zostało na wrześniowych targach IBC w Amsterdamie. eDRM to otwarty system ochrony treści dla urządzeń i usług konsumenckich bazujący na systemie Marlin DRM licencjonowanym przez firmę Intertrust. Oferuje zaawansowane zarządzanie prawami autorskimi do odtwarzania treści dostarczanych przy pomocy mobilnych, szerokopasmowych i innych popularnych technologii dystrybucyjnych.

Jakie są cztery główne korzyści systemu eDRM?

- 1) eDRM to pierwszy system, który działa zarówno w sieciach szerokopasmowych, jak i jednokierunkowych (telewizja naziemna, satelitarna).
- 2) eDRM to utrzymanie tego samego poziomu bezpieczeństwa – aktualizuje się bez konieczności kosztownej wymiany sprzętu czy kart szyfrujących.
- 3) Utrzymywanie systemu CA podwyższa koszt oprogramowania o 20%, podczas gdy korzystanie z systemu eDRM podwyższa ten koszt jedynie o 0,5%.
- 4) eDRM to system oparty na otwartym standardzie bazującym na systemie Marlin DRM, wykorzystywanym przez największe studia w Hollywood i zainstalowanym na ponad 250 milionach urządzeń na całym świecie.

Wdrożenie systemu eDRM odbywa się bez kosztownej wymiany sprzętu oraz kart szyfrujących, co pozwala na globalne oszczędności – implementacja systemu eDRM to mniej niż jedna trzecia kosztu systemu CA.

EVIO wdrożyło system eDRM u ponad dwustu operatorów ISP w Polsce. Oferujemy szeroki zakres modeli wdrożeniowych, w tym także nasz model bezinwestycyjny wykorzystujący usługi EVIO w chmurze. System eDRM może współistnieć z aktualnym modelem CA i korzystać z tej samej infrastruktury, co umożliwia migrację między systemami we właściwym dla operatora tempie – mówi Przemysław Gnitecki (CEO EVIO).

Talal Shamoon (CEO Intertrust) podkreśla: *Współpracujemy z firmą EVIO ściśle od ponad 10 lat. To nasz zaufany partner, dlatego nie mieliśmy wątpliwości przy podjęciu decyzji o wprowadzeniu systemu stworzonego przez EVIO w nasze struktury.* ■

SES VIDEO NA INC

SES Video przedstawiło najnowsze osiągnięcia technologii satelitarnych podczas konferencji IBC w Amsterdamie. Pokaz realizowany we współpracy z Towarzystwem Wspierania Badań Stosowanych Fraunhofera i Instytutem Heinricha Heinza (HHI) pozwalał gościom wystawy „przenieść się” do muzeum sztuki współczesnej w Luksemburgu dzięki transmisji panoramicznej treści wideo o rozdzielczości 10K × 2K na żywo za pośrednictwem satelity. Najnowsza wersja kamery Omnicam-360 opracowana przez Towarzystwo i Instytut umożliwia przechwytywanie obrazów na żywo z muzeum Mudam, które są następnie przesyłane bezpośrednio na stanowisko SES przez satelitę telekomunikacyjnego ASTRA 2E zlokalizowanego na pozycji 28.2°E.



Zwiedzający wystawę mieli możliwość oglądania wspomnianych obrazów na żywo, korzystając z zestawów do wirtualnej rzeczywistości – bez konieczności przemieszczania się mogą poczuć się tak, jakby znaleźli się w Luksemburgu. Goście mogą również oglądać sceny na dużym płaskim ekranie, który umożliwia powiększanie i pomniejszanie obrazu za pomocą zdalnego sterowania dzięki obrazowi panoramicznemu.

Drugi pokaz, zrealizowany wspólnie z LG, ATEME, France Télévisions i 4-Ever, obejmował nadawanie treści w rozdzielczości Ultra HD, w technologii High Frame Rate (HFR) 100 Hz za pośrednictwem satelity ASTRA zlokalizowanego na pozycji 19.2°E. Pokazywane treści zawierają sceny akcji i koncentrują się na ukazaniu korzyści płynących z częstotliwości odświeżania wynoszącej 100 klatek na sekundę w porównaniu z 50 klatkami na sekundę, co jest dzisiejszym standardem transmisji telewizyjnych w Europie. Odbiór i wyświetlanie transmisji odbywać się będzie na urządzeniu OLED TV firmy LG z wykorzystaniem prototypowego oprogramowania obsługującego technologię HFR.

Trzeci pokaz, przeprowadzany wraz z Samsungiem, był prezentacją pierwszej na świecie transmisji treści w rozdzielczości Ultra HD w standardzie HDR10+ za pośrednictwem satelity. HDR10+ to nowy, darmowy, otwarty standard firmy Samsung przeznaczony do ujęć charakteryzujących się dużą rozpiętością tonalną. Standard ten wykorzystuje metadane dynamiczne i zapewnia możliwie najlepsze wrażenia wizualne dla każdej sceny poprzez dalsze zmniejszenie przyciemnienia i nasycenia w porównaniu z konwencjonalnymi technikami HDR, które wykorzystują metadane statyczne i generują stały efekt HDR. ■



BUSSINES WEEK OD UPC

W biznesowych pakietach UPC klienci otrzymają dostęp do ultraszybkiego światłowodowego internetu o prędkości nawet 600 Mb/s, bez okresu zobowiązania. 'Business week' oferuje stabilny internet o prędkościach 300/30 Mb/s oraz 600/60 Mb/s, a także najwyższej jakości wi-fi, bogatą ofertę kanałów telewizyjnych oraz Multinię bez limitu, obejmującą bezpłatne połączenia do wszystkich sieci na numery stacjonarne i komórkowe. Korzystanie z trzech usług jednocześnie: telewizji cyfrowej, internetu i telefonu, umożliwi klientom biznesowym najnowocześniejszą platformą Horizon. W nowej ofercie firmy mogą wybrać superpakiety w promocyjnych cenach zawierające wszystkie trzy usługi, internet w duecie z telewizją lub z telefonem, lub sam internet.

Do każdego zamówienia UPC dołącza gwarancję jakości usług, czyli zobowiązanie określające gwarantowany czas dostępności usług i naprawy ewentualnej awarii (SLA). W zależności od wariantu zamówionego internetu jest to do 12 godzin przy zamówieniu prędkości 300/30 Mb/s i do 6 godzin przy prędkości 600/60 Mb/s. ■



DEKODER 4K W NC+

Platforma nc+ w listopadzie br. zacznie oferować swoim klientom dekodery 4K Ready UltraBOX+ obsługujące standard 4K. Urządzenie będzie pozwalało m.in. na nagrywanie trzech programów w tym samym czasie. W technologii 4K operator pokaże transmisje sportowe, a także własne serie. Dekoder UltraBOX+ umożliwi odbiór dźwięku w jakości 4K. Tak jak wszystkie nowoczesne dekodery nc+, UltraBOX+ będzie można połączyć do internetu, żeby korzystać z serwisu nc+ GO zawierającego treści VoD oraz pozwalającego oglądanie na żywo wielu stacji. Urządzenie pozwoli na oglądanie programów o rozdzielczości 3840 na 2160 pikseli – to cztery razy większa rozdzielczość niż w przypadku Full HD. ■

CAMBO



CAMBO

Profesjonalny sprzęt do kamer wideo, statywy, jazdy kamerowe, krany oraz inny sprzęt studyjny.

Oferujemy szeroki zakres specjalistycznego sprzętu do kamer wideo.

Nowoczesne i wygodne mobilne krany oraz statywy niezbędne dla każdego profesjonalnego operatora kamery.

Najwyższej jakości sprzęt oferowany przez producenta z ponad 65-letnim doświadczeniem i praktyką.

- statywy naramienne HD/SLR,
- krany kamerowe,
- statywy,
- wózki,
- jazdy kamerowe,
- elektroniczne i manualne głowice Pan-Tilt.



REKLAMA

www.cambo.pl

OSTATNI WIKING

Rozpoczęły się zdjęcia do pierwszego internetowego serialu komediowego *Ostatni wiking* realizowanego na zlecenie telewizji HISTORY. Za produkcję odpowiada Łukasz Jedynasty, reżyser, animator i pasjonat średniowiecznej Europy.



Niezależna produkcja będzie kolejną w dorobku Jedynastego komedią przygodową łączącą absurdalny humor z historycznymi wydarzeniami. Do udziału w projekcie crowdfundingowym zaangażowali się m.in. Kazik Staszewski, Grzegorz Halama, Marek Grabie, Ada Fijał oraz ponad 100 aktorów, aktorów-amatorów oraz statystów. Premiera zaplanowana jest na listopad br. na profilu HISTORY na YouTube.

Głównego bohatera, wikinga Einara oraz jego młodszego brata poznajemy nad brzegiem jeziora, z głębin którego atakuje ich ogromny, potworny Sandacz – tymi słowami zaczyna się scenariusz autorstwa Łukasza Jedynastego do *Ostatniego wikinga*. Osadzona w X wieku produkcja jest bogato inspirowana mitologią nordycką oraz historią Mazur. Serial odwołuje się również do postaci z serialu *Wikingowie*. To opowieść o dwóch braciach wikingach z Mazur, którzy stają przed wyzwaniem uratowania świata od zagłady, którą sami przypadkowo spowodują.

Łukasz Jedynasty, twórca *Ostatniego wikinga* powiedział: *Chcemy, żeby serial był odskocznią od tego, co polski widz otrzymuje w Internecie. Postaramy się, żeby było wesoło – będzie to przygodowa komedia akcji osadzona w pogańsko-chrześcijańsko-nordyckiej Polsce z X wieku. Nie zabraknie także elementów fantasy – wszak ryby-potwory, strzygi,*

czarownice czy zombie były w tamtych czasach na porządku dziennym. Co z tego wyjdzie? Zobaczmy już listopadzie!

Tomasz Wysocki z A+E Networks, nadawcy kanału HISTORY dodaje: *Bardzo ważnym kierunkiem naszej strategii są produkcje przeznaczone do Internetu. Projekt Łukasza Jedynastego spodobał się nam „od pierwszego czytania”. Połączenie absurdu humoru, silnych bohaterów i niesamowitych plenerów – to to, co nasi widzowie, jak i prawdziwi wikingowie kochają najbardziej. Teraz razem z >Ostatnim wikingiem< wypływamy na nieprzebrane morza żartu i abstrakcji i liczymy, że nie wpadniemy po drodze na żadne mielizny czy zasadzki.*

Poprzedni projekt reżysera – pełnometrażowa *Twoja stara. Baśń* z 2012 roku – była pierwszą produkcją offową, która trafiła do regularnej kinowej dystrybucji. Absurdalna komedia akcji zapewniła Jedynastemu grono wiernych fanów, czekających na kolejne „epickie” dzieło miksujące historię Polski i baśnie.

Zdjęcia do produkcji powstają w Osadzie Warownej Białogród w Strumieniu, w Puszczy Boreckiej na Mazurach oraz w Irlandii, w jednej z lokalizacji wykorzystanej w filmie Mela Gibsona *Waleczne serce*. Ze strony A+E Networks, nadawcy kanału HISTORY, producentem nadzorującym jest Tomasz Wysocki. Premiera *Ostatniego Wikinga* planowana jest na listopad 2017. (tw)

Join our **leading global television
and content events** in 2017

miptv®

3-6 April | mip.tv.com

mipdoc®

1-2 April | mipdoc.com

mipformats®

1-2 April | mipformats.com

mipchina®
HANGZHOU

23-25 May | mip-china.com

mipcom®

16-19 October | mipcom.com

mipjunior®

14-15 October | mip-junior.com

mip®cancun

15-17 November | mipcancun.com

atf
ASIA TV FORUM & MARKET
in association with MIP China Hangzhou

29 Nov - 1 Dec | asiatvforum.com

MIPDoc, MIPFormats, MIPTV, MIP China Hangzhou, MIPJunior, MIPCOM, MIP Cancun are registered trademarks of Reed MIDEM. All rights reserved.

Organised by  Reed MIDEM A member of  Reed Exhibitions

KTO TO OGLĄDA?



Michał Taranta

CO OGLĄDA POLAK W INTERNECIE?

40 minut dziennie – tyle czasu spędza statystyczny Polak, oglądając w internecie treści wideo. To o blisko 7,5 minuty mniej niż średnia dla świata – wynika z badania Zenith.

Częściej niż inne społeczeństwa wykorzystujemy do tego komputery stacjonarne. Trendy są jednak zbliżone: odtwarzanie filmów na urządzeniach mobilnych rośnie szybciej niż na laptopach i PC. Za tym trendem podążają reklamodawcy. Wydatki na reklamę wideo online wzrosną w tym roku o blisko jedną czwartą. Segment mobilny przyciąga ok. 28 proc. budżetów.

– Globalnie internauci konsumują średnio ponad 47 minut wideo dziennie. To dość sporo, a ten wskaźnik cały czas rośnie. Dynamika jest dość wysoka, bo kilkunastoprocentowa – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Michał Taranta, przedstawiciel agencji mediowej Zenith. – Globalnie najczęściej konsumujemy wideo na urządzeniach mobilnych. To trend, który obserwujemy od dłuższego czasu, a czas spędzany w ten sposób rośnie o kilkadziesiąt procent rok do roku.

Z raportu „Online Video Forecasts 2017” firmy Zenith, opartego na badaniu z 63 rynków świata, wynika,

że w tym roku globalna średnia wzrośnie o niemal osiem minut, czyli prawie o jedną piątą. Głównie za sprawą urządzeń mobilnych, w przypadku których wzrost wyniesie 35 proc. Natomiast oglądalność wideo na komputerach, laptopach i smart TV zwiększy się tylko o 2 proc. Tym samym średnio użytkownik spędzi ponad 10 minut więcej na oglądaniu treści wideo na smartfonie czy tablecie niż na urządzeniu stacjonarnym.

– Segment mobilny będzie rósł nieprzerwanie jeszcze przez najbliższych kilka lat. Wynika to z tego, że wciąż mamy nowe urządzenia, przepaść technologiczna jest zasypywana, przez co użytkownicy coraz więcej treści konsumują w ten sposób – przewiduje Michał Taranta. – Jeśli chodzi o komputery, 2017 jest rokiem, w którym mamy wysycenie tego kanału. Obecnie globalnie około 19 minut dziennie spędzamy, oglądając treści wideo na urządzeniach desktopowych, natomiast uważamy, że w kolejnych latach będą to delikatne spadki, około 1 proc.

Według prognozy Zenith konsumpcja wideo online na urządzeniach stacjonarnych spadnie o 1 proc. w 2018 i o 2 proc. w 2019 roku, a w tym samym czasie oglądalność wideo na urządzeniach mobilnych, które w tym roku znajdzie się na poziomie 28,8 minut dziennie, wzrośnie o 25 proc. w 2018 i o 29 proc. w 2019 roku. To efekt rosnących możliwości technicznych samych urządzeń i szybkości transferu danych. Do 2019 roku 72 proc. konsumpcji wideo online będzie się odbywało na urządzeniach mobilnych. W 2016 roku było to 61 proc.

– W Polsce spędzamy trochę mniej czasu, oglądając wideo w sieci. To około 40 minut dziennie. Różnimy się, jeśli chodzi o dobór urządzeń. U nas dużo popularniejszy jest komputer stacjonarny bądź laptop, który średnio przyciąga użytkownika na około 23 minuty, urządzenia mobilne rosną bardzo dynamicznie, jednak wciąż jest to kilkanaście minut dziennie – mówi dyrektor w agencji mediowej Zenith.

Różnica nie jest jednak duża: 22 minuty versus 18 minut. Przy tym w 2017 roku ta pierwsza wzrośnie o 10 proc., a druga o 20 proc. W tym tempie także w Polsce częstotliwość oglądania wideo na urządzeniach mobilnych prześcignie tę „komputerową” już w 2020 roku. W ślad za tym trendem podąża rozkład wydatków na reklamę. Co ciekawe, tu tempo wzrostu jest bardzo zbliżone zarówno w Polsce, jak i na świecie.

– Wydatki na wideo online globalnie rosną w tempie około 20 proc., w Polsce wygląda to bardzo podobnie. Nie odróżniamy się w głównym trendzie, a tylko w sposobie alokacji tego budżetu na urządzenia desktopowe i mobilne – zauważa Michał Taranta. – Jest to naturalna droga, jest ona liniowa do tego, jak rośnie konsumpcja. Widzimy coraz więcej budżetów reklamowych lokowanych przy treściach wideo w sieci.

Według prognozy Zenith globalne wydatki na reklamę wideo online wzrosną w 2017 roku o 23 proc., do poziomu 27,2 mld dol. W przyszłym roku dynamika obniży się do 21 proc., a w 2019 roku – do 17 proc. To nic dziwnego – wraz z rozwojem rynku wzrosty są coraz mniejsze. Rekordową dynamikę w tym segmencie – 37 proc. – zanotowano w 2014 roku.

Za dwa lata wydatki na reklamę wideo online wyniosą 38,7 mld dol. i będą stanowiły 31 proc. sumy wydatków na reklamę typu display w internecie wobec 28 proc. w 2017 r. i 21 proc. w 2012 r.

– Obecnie podział na desktop i mobile jest trochę sztuczny, ponieważ w czasach, gdy podążamy za konsumentem, tak naprawdę jest to wtórne wobec tego, co chcemy osiągnąć. Patrząc z punktu widzenia samego urządzenia, w tym momencie mobile stanowi 23 proc. wszystkich wydatków digitalowych w Polsce. Globalnie jest to podobny trend, te wydatki rosną i będą rosły nadal – przekonuje Michał Taranta.



KRÓLOWE SECOND-HANDÓW

10 października zadebiutuje na antenie kanału Lifetime pierwszy polski program w historii tej telewizji *Królowe second-handów*. W każdym odcinku tej modowej serii dwie uczestniczki będą rywalizować ze sobą na najlepsze kreacje.

Sklepy z odzieżą używaną cieszą się dużą popularnością wśród Polaków. Ubieranie się w nich jest postrzegane nie tylko, jako coś przystępnego na każdą kieszeń – nierzadko jest też decyzją świadomego konsumenta umotywowaną etycznymi, bądź prośrodowiskowymi przesłankami. W second-handzie można też znaleźć coś oryginalnego, innego niż propozycja z sieciówek. Widzowie telewizji Lifetime zobaczą niebawem, w jaki sposób uczestniczki programu poradzą sobie z presją czasu i tematem zadania, aby stworzyć zwycięską stylizację za niską cenę.

Izabella Wiley, dyrektor generalna na Europę Środkowo-Wschodnią w A+E Networks powiedziała: *W A+E Networks doceniamy i zachęcamy kobiety do tego, by wyrażały siebie w kreatywny i odważny sposób. Bez wątplenia moda jest jednym z narzędzi, które im to umożliwia. >Królowe second-handów< to pierwszy polski program w telewizji Lifetime i jedna z pierwszych produkcji ukazująca fenomen second-handów w naszym kraju. Mamy nadzieję, że program nie tylko zaciekawi naszych widzów, ale też ich zainspiruje.*

Pomysł programu to odpowiedź na społeczny trend, jaki wytworzył się w ostatnich latach, wśród kobiet – poszukiwaczek wyjątkowych, oryginalnych ubrań, za niewielkie pieniądze. >Królowe second-handów< to program skrojony na miarę dzisiejszej fashionistki – kobiety świadomie kształtującej uliczną estetykę i zmieniającej sposób myślenia o sklepach z odzieżą używaną. Zdecydowaliśmy się pokazać ten świat od kulis, aby zwrócić uwagę widzów na to ciekawe zjawisko – mówi Ryszard Sibiński, prezes Endemol Shine Polska.

Format jest oparty na autorskim pomysle zespołu A+E Networks. Za produkcję programu odpowiada firma Endemol Shine Polska. Ze strony A+E Networks producentem nadzorującym jest Agnieszka Kubiak, dyrektor ds. lokalnych produkcji. Program w reż. Szymona Łosiewicza poprowadzi jedna z najpopularniejszych polskich blogerek modowych Tamara Gonzalez Perea – Macademian Girl.

BELFER 2

Ten sam bohater co w prologu, ale miejsce akcji już inne. Nie małe miasteczko na Pomorzu, a Wrocław, gdzie w jednym z prestiżowych liceów pojawia się nowy nauczyciel...



EMISJA: od 22. października, godz. 21.30

OPERACJA: LOT 2

Seria pokazuje to co dla pasażerów na co dzień jest niedostępne. Polskie Linie Lotnicze LOT i Lotnisko Chopina udostępniają obszary, do których nie dotarła jeszcze żadna telewizja.



EMISJA: od 11 października, godz. 22.00

THE WALKING DEAD (SEZON 8)

Jak przetrwać apokalipsę zombie, kiedy najgorszym wrogiem nie są chodzące trupy, a inni ludzie? Na pewno nie jest to łatwe zadanie i nawet najtwardsi muszą się kiedyś złamać.



EMISJA: od 23 października, godz. 22.00

MECENAS LENA BARSKA

Historia losów Leny Barskiej – atrakcyjnej czterdziestolatki, która jest właścicielką znanej w mieście kancelarii prawniczej. Prywatnie Lena jest matką dwojga nastoletnich dzieci.



EMISJA: od 1 października, godz. 22.00

DOT (SEZON 2)

Dot to ciekawa świata i pełna energii ośmiolatka, która nie ustaje w poszukiwaniu niezwykłych przygód. Nie boi się żadnych wyzwań i uwielbia rozwiązywać problemy.



EMISJA: od 30 października, godz. 8.24, 17.25 i 19.40

SPOSÓB NA SUKNIE

Z udziałem ekspertów, których bez obaw nazwać można czarodziejami. Z projektantką Magdaleną Sochą-Włodarską, która pokaże, jak dokonać zmian w rodzinnej „pamiętce”.



EMISJA: od 17 października, godz. 21.30

TRUSKAWKOWE DNI

Opowieść o niemożliwej miłości, która narodziła się między polskim emigrantem a córką szwedzkiego farmera. Nagroda na MFF w Santa Barbara i doborowa polska obsada.



EMISJA: 7 października, godz. 21.00

KTO CHCE ZOSTAĆ ASTRONAUTĄ?

Jak w ciągu 6 intensywnych tygodni, 12 osób zmierzy się z ekstremalnym i wymagającym treningiem, który przeznaczony jest dla rzeczywistych kandydatów na astronautów.



EMISJA: od 8 października, godz. 20.00

DZIEWCZYNY Z INSTAGRAMA

To opowieść o rosyjskich boginiach Internetu, wielbicielkach luksusu, mistrzyniach „selfie”, które muszą zmierzyć się z szarą rzeczywistością codziennego życia zwykłych śmiertelników.



EMISJA: od 7 października, godz. 12.30

DRUNK HISTORY – PÓŁ LITRA HISTORII

Osobistości polskiego show-biznesu opowiedzą o zabawnych, często nieznanych faktach z dziejów Polski. Widzowie poznają m.in. historię kasiarza Szpicbródki i polskiej Mata Hari.



EMISJA: od 12 października, godz. 22.00

UTRACONY ŚWIAT ALEKSANDRA WIELKIEGO

David zajmuje się mitem o Jazonie i Argonautach. Bada starożytne położenie mórz, by stwierdzić, czy wyprawa mogła dotrzeć na Wschód. Następnie buduje kopię łodzi Jazona i rusza jego śladem.



EMISJA: od 7 października, godz. 11.00

VELUX EHF LIGA MISTRZÓW

Mecze fazy grupowej. W tegorocznej rywalizacji biorą udział triumfator rozgrywek z 2016 roku i aktualny mistrz Polski PGE Vive Kielce, a także wicemistrz naszego Orlen Wisła Płock.



EMISJA: od 1 października, godz. 18.00

MULAN

Ojciec Mulan zostaje powołany do wojska, by walczyć z dzikimi Hunami, którzy najechali Chiny. Aby uchronić rodzica przed śmiercią na polu walki, Mulan decyduje się go zastąpić.



EMISJA: 7 października, godz. 18.30

KŁAMSTWA

Laura decyduje się iść na randkę z przystojnym chirurgiem. Para nie zdaje sobie sprawy, jakie konsekwencje to niewinne spotkanie będzie miało dla ich rodzin i nich samych.



EMISJA: od 26 października, godz. 20.00

MISTRZOWIE WPADEK

Oprócz filmików z nieudanymi wyczynami kaskaderów-amatorów, wyróżniające się klipy z nie do końca udanymi naprawami domowymi czy doświadczeniami pseudonaukowymi.



EMISJA: od 7 października, godz. 20.15

PSIE OPowieści: TIBOR RUSZA Z POMOCĄ

Specjalista w dziedzinie poskramiania agresywnych czy uciążliwych dla otoczenia zachowań psów, pracuje z Samanthą. Suczka głośno szczeka i ma w zwyczaju skakać na przechodniów.



EMISJA: od 7 października, godz. 21.45

DZIEŃ KOBIET

Pamiętny wybitnymi kreacjami Katarzyny Kwiatkowskiej i Doroty Kolak dramat obyczajowy rozgrywający się wśród personelu wielkiego hipermarketu gdzieś w Polsce.



EMISJA: 22 października, godz. 20.35

ŁOWCY STAROCI

Współczesny łowca skarbów, Drew Pritchard ponad wszystko uwielbia dreszczek emocji towarzyszący poszukiwaniom zdezelowanych perełek i zapomnianych pamiątek.



EMISJA: od 9 października, godz. 17.00

CUDA INŻYNIERII

Jak tworzone są olbrzymie struktury i architektoniczne dzieła sztuki, budynki bijące światowe rekordy, przełomowe w swej budowie i funkcjonalności statki, pociągi i samoloty.



EMISJA: od 1 października, godz. 22.00

KRÓLWIE ZABIJANIA

Afrykańska równina Serengeti jest domem drapieżników ze szczytu piramidy troficznej. Wśród nich wyjątkowe miejsce zajmują kotowate, a szczególnie respekt wzbudzają lwy.



EMISJA: od 7 października, godz. 19.00

JEST TAKI KRAJ...

Gdzie minister kultury obrusza się na publikacje prasowe zarzucające mu nieumiejętność współpracy ze środowiskami twórczymi, ale nie zjawia się, mimo zaproszenia i obietnic przybycia, na coroczne forum organizacji skupiającej polską branżę filmową. Jak mówił, że przyjedzie to znaczy, że... mówił!

Gdzie policja w komisariacie zabija paralizatorem zatrzymanego młodego człowieka i tylko przez przypadek dopiero po roku nagranie z zajścia wycieka do jednej ze stacji telewizyjnych. Choć od ujawnienia minęło już kilka następnych miesięcy, może w drugą rocznicę tragedii uda się wniesć do sądu akt oskarżenia. Może się uda?

Gdzie bezczelny grafoman zatrudniony w najważniejszych programach informacyjnych publicznej telewizji potrafi rzucić na belkę taki tekst, którego nie sposób komentować inaczej, jak tylko grubymi słowami. I robi to w poczuciu absolutnej bezkarności odbierając pewnie jeszcze premię za dołożenie lewakom.

Gdzie państwowa telewizja, pogrążona w długach i nieznająca dnia ani godziny, organizuje bez oglądania się na koszty benefis artysty, któremu PRL dał sławę,

pieniądze i zawsze paszport, a który teraz wobec garstki widzów kreuje się na ofiarę systemu. Żenada!

Gdzie najwyższe władze państwowe i partyjne witają szefową rządu kwiatami i orkiestrą po powrocie z podróży na europejski szczyt, zakończonej porażką polityczną, wizerunkową i każdą inną. Choć było to dwa kwartały temu władza chętnie wraca do blamażu i nadal uważa, że to było zwycięstwo polskiej prawdy nad europejskim kłamstwem.

Gdzie co miesiąc zamyka się na kilkanaście godzin duży fragment zabytkowego centrum stolicy, by pewien zakompleksiony geniusz polityczny walczący z widoczną nadwagą, a na co dzień z wyrzutami sumienia po tragicznej śmierci brata, obraża wszystkich używając do tego kloaczego języka. I robi to w kilka minut po mszy świętej.

Gdzie z kanonu lektur szkolnych wykreśla się klasyków tylko po to, by zrobić miejsce dla nawiedzonych, niespełnionych i nieczytanych „twórców”.

Gdzie wybitny aktor mówi ze smutkiem w wywiadzie, że coraz częściej zdarza mu się powiedzieć, że jest z Polski, a nie jest Polakiem.

WD-40



TECHNIKA & KONTENT TV
TELEPRO
MIESIĘCZNIK BRANŻY TELEWIZYJNEJ

WYDAWCA:
VITULUS AUREUS s.c.

ADRES WYDAWCY I REDAKCJI:
02-972 Warszawa,
ul. ks. Prymasa A. Hłonda 10/81
tel.: 00 48 22 403 69 33
fax: 00 48 22 403 96 65
e-mail: redakcja@telepro.com.pl
www.telepro.com.pl

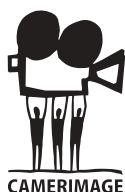
REDAKCJA:
Janusz Kołodziej
(red. naczelny)
i zespół
e-mail: jk@telepro.com.pl
STALE WSPÓŁPRACUJĄ:
Marek Hendrykowski, Wojciech Kowalczyk,
Grzegorz Morkowski, Jacek Bielski,
Andrzej Bukowiecki, Jerzy Bojanowicz,
Barbara Kaźmierczak, Jerzy Armata,
Piotr Machul, Konrad J. Zarębski

Opracowanie graficzne: Anna Stępnik

REKLAMA: reklama@telepro.com.pl

ZDJĘCIA: ZDJECIA: *Pomiędzy słowami*/42
Fpff Gdynia (Okładka), Anna Rezulak/
Legalna Kultura, Cartoon Media 2017, Janusz
Kołodziej, Jerzy Bojanowicz, Samsung
Polska, Pomorska Fundacja Filmowa w Gdyni,
Newseria Biznes oraz zespoły prasowe i PR
dystrybutorów filmowych, stacji telewizyjnych,
kanałów tematycznych i platform satelitarnych.

Festiwale, targi i nagrody, którym patronujemy



Rośnie popularność Ultra HD



Odpowiadając na oczekiwania konsumentów, wiodący operatorzy telewizyjni, tacy jak Sky Deutschland i Viasat, zdecydowali się jako pierwsi na uruchomienie kanałów w standardzie 4K. Transmisje realizowane w najwyższej jakości obrazu są coraz szerzej wykorzystywane do obsługi sportowych i muzycznych wydarzeń masowych. Operatorzy i nadawcy testują również możliwość synergii pomiędzy Ultra HD i innymi innowacyjnymi rozwiązaniami, takimi jak technologia High Dynamic Range.

- ▶ Najwyższa jakość obrazu, rosnąca świadomość klientów i spadające ceny odbiorników telewizyjnych 4K sprawiają, że technologia Ultra HD cieszy się coraz większą popularnością. Wraz z kolejnymi programami uruchamianymi przez nadawców UHD staje się istotnym elementem wyróżniającym ofertę kierowaną do widzów.
- ▶ Transmisje z wydarzeń sportowych, takich jak mecze piłkarskie czy zawody lekkoatletyczne, są coraz częściej realizowane w najwyższej jakości obrazu. Jesienią ubiegłego roku w Szwecji, Norwegii, Danii i Finlandii, w wyniku współpracy Viasat i SES, ruszył **Viasat Ultra HD** - pierwszy na tych rynkach sportowy kanał w standardzie 4K. Nowe programy UHD wystartowały też na satelitach ASTRA w Niemczech i Austrii. Stefan Kunz, Wicedyrektor Generalny Broadcast Services w Sky Deutschland, przedstawiając **Sky Sport Bundesliga** i **Sky Sport UHD**, podkreślał: „Klienci Sky jako pierwsi będą mogli oglądać najciekawsze mecze piłkarskie na żywo w Ultra HD. Otrzymają najlepsze programy w najwyższej jakości, szybciej niż ktokolwiek inny. Wierzymy, że nasz wieloletni partner, operator satelitarny SES, zapewni niezawodne i nieprzerwane transmisje naszych wyjątkowych treści Ultra HD.”
- ▶ O coraz bardziej ugruntowanej pozycji Ultra HD świadczy również coraz szersze wykorzystanie tej technologii także w innych segmentach rynkowych. W Stanach Zjednoczonych pierwsi operatorzy telewizji kablowej rozpoczęli, we współpracy z SES, realizację testowych transmisji treści UHD do swoich klientów. Rozwiązania 4K dostarczane przez SES poprzez dedykowane pasmo, zapewniają widzom wyższej jakości doznania, umożliwiając im oglądanie treści bez zakłóceń wynikających z buforowania czy przeciążenia sieci.
- ▶ W czasie ubiegłorocznych targów IBC w Amsterdamie SES, we współpracy z trzema wiodącymi producentami sprzętu, przeprowadził transmisje treści Ultra HD w technologii HDR. Odwiedzający wystawę mogli oglądać testowy kanał UHD HDR uruchomiony wspólnie z LG Electronics i nadawany za pośrednictwem satelity ASTRA na pozycji orbitalnej 19.2°E oraz dwa zestawy treści UHD HDR przygotowane odpowiednio przez SES i Samsung. Trzecia prezentacja była poświęcona treściom i rozwiązaniom opracowanym przez Technicolor/Philips. Thomas Wrede, VP Reception Systems w SES, podkreślił: „Szersze możliwości prezentowania jasnych i ciemnych barw na ekranie dostępne dzięki technologii HDR to kolejny krok w dalszym rozwoju standardu Ultra HD.”

Obecnie satelity SES transmitują globalnie **32 kanały Ultra HD**, w tym kanały komercyjne FTA UHD dostępne na pozycji orbitalnej ASTRA 19.2°E: **Fashion 4K**, **pearl.tv**.

ODKRYWAJ JESIENNE PREMIERY



OPERACJA:
LOT 2

11 PAZ



11 PAŹDZIERNIKA 22:00

GORĄCZKA ZŁOTA



26 PAŹDZIERNIKA 21:00

NINJA WARRIOR

12 LISTOPADA 11:00

POLACY NA TROPIE ZŁOTA

16 LISTOPADA 22:00

PRZETRWAĆ W CIEMNOŚCI

30 LISTOPADA 22:00



NIE PRZESTAWAJ ODKRYWAĆ